Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, środa 2 sierpnia 1939 Nr. 210

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

CAŁONOCNA STRZELANINA
na pograniczu węgiersko-rumuńskim

Bukareszt 1. 8. PAT. Wydany dzisiaj komunikat oficjalny donosi, że przez całą noc pomiędzy rumuńską a węgierską strażą graniczną w okolicy Teceulmic, położonym na rumuńskim brzegu Cisy na Rusi podkarpackiej, wymieniano strzały. Według tego komunikatu węgierskie tratwy, zachęcane przez urzędy węgierskie, ponowiły próby spłynięcia po Cisie wbrew zakazowi nawigacji, wydanemu przez władze rumuńskie bezpośrednio po zajęciu Rusi Podkarpackiej przez Węgry. Według zeznań rumuńskich strażników pogranicznych, tratwy węgierskie nie zatrzymały się po oddaniu strzałów ostrzegawczych. Komunikat nie podaje liczby ofiar.

Jak się dowiaduje agencja Havasa, bezpośrednio po zajściu zostały odroczone rokowania rumuńsko-węgierskie, mające na celu uregulowanie nawigacji na Cisie, jak również zawieszono wykonanie powziętych dotychczas uchwał.

Budapeszt, 1. 8. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi:

Ubiegłej nocy żołnierze rumuńscy ponownie otworzyli ogień z karabinów maszynowych na wieś Tecso i węgierskich strażników na moście granicznym na rzece Tisza.

Strzelanina trwała do godz. 7-ej rano. Straż węgierska odpowiedziała, dając kilka strzałów. Jeden Węgier został raniony. Na brzegu rumuńskim artyleria zajęła pozycje, kierując działa w stronę Tecso.

Nowe plany Trzeciej Rzeszy wobec Słowacji i Węgier

Londyn, 1. 8. (r). W tuteszych kołach politycznych krążą niepotwierdzone pogłoski, że Hitler zamierza w najbliższym czasie przystąpić do wywarcia decydującego nacisku na Węgry. Rezultatem ostatniej narady Hitlera i Ribbentropa ma być dojście do wniosku, że ostatni stanowczy krok Ameryki wobec Japonii nie może pozostać ze strony osi bez równie kategorycznej odpowiedzi. Węgrom ma być znowu ofiarowana Słowacja w zamian za prawo przemarszu wojsk niemieckich przez Węgry i utworzenia baz na granicach węgiersko-rumuńskiej i węgiersko-polskiej. Pogłoski tego rodzaju pojawiają się nie po raz pierwszy i są kołom londyńskim dokładnie znane. Jak dotychczas, Węgry zachowywały się wobec tego rodzaju pokus opornie.

Przypomnieli sobie stare grzechy

Bratysława 1. 8. PAT. Rząd słowacki wydał nakaz aresztowania speakera radia słowackiego w Wiedniu Muczansky'ego, oskarżonego o oszustwo, popełnione przed 2 laty. Przypomnieć należy, że w rozgłośni wiedeńskiej wygłaszali swe przemówienia w dniach marcowych obecny wicepremier Słowacji Tuka i minister propagandy Mach. Ostatnio rozgłośnia ta najbardziej popularna w Słowacji, atakuje rząd Tiso, zarzucając mu powolność(!?!) w kwestii żydowskiej.

Bunt pułku niemieckiego w Protektoracie

Paryż 1. 8. (r) Czeska prasa emigracyjna donosi, że w garnizonach niemieckich w Protektoracie panuje nastrój antywojenny, oraz stan ciągłej obawy przed nienawiścią ludności czeskiej. Ostatnio pod wpływem tych nastrojów zbuntował się pułk bawarski w Pilźnie. Pułk został pod eskortą S. S. przewieziony do Austrii, uprzednio zaś rozbrojony. Na terenie koszar w Pilźnie miało dojść do starć, w czasie których szturmowcy zabili 30 żołnierzy. Zarówno w Pilźnie jak i w Wyszkowie pojawiły się napisy: „żądamy powrotu do domu".

541 uchodźców czeskich przybyło na „Chrobrym" do Francji

Paryż 1. 8. PAT. We wtorek przed południem przybyła na pokładzie M/S „Chrobry" do Boulogne sur Mer grupa 541 uchodźców czeskich, którzy udali się przed trzema dniami z Gdyni do Francji.

Jak Trzecia Rzesza prowadzi agitację wśród Muzułmanów

Jerozolima, 1. 8. PAT. „Orient Arabe" donosi o metodach propagandy niemieckiej w świecie arabskim, cytując artykuł dziennika „Al Dzamiat", wychodzącego w Delhi. Według informacyj pisma, w ostatnich latach 25.000 Niemców przeszło na Islam. Założone niedawno w Berlinie stowarzyszenie muzułmańskie pozostaje pod bezpośrednią kontrolą ministra propagandy dr Goebbelsa, który oświadczył, iż między zasadami Islamu i idei narodowo-socjalistycznej istnieć ma duże podobieństwo. Dr Goebbels odbył podróż do Egiptu, aby podkreślić życzliwe ustosunkowanie się Trzeciej Rzeszy do świata muzułmańskiego. Również pobyt w krajach arabskich przewódcy młodzieży hitlerowskiej Baldura von Schiracha miał charakter wybitnie propagandowy.

NA POSTERUNKU:

PRÓBNY BILANS I PROWIZORYCZNE SALDO

(Z. R.) KRAKÓW, 2 sierpnia.

Poniedziałkowa deklaracja premiera Chamberlaina w Izbie Gmin może być określona jako — bilans próbny, który pozwala na wyrobienie sobie obrazu sytuacji, nie pozwala jednak jeszcze na podsumowanie całości i wyciągnięcie ostatecznego salda. W ciągu czterech miesięcy, w ciągu których odbywała się budowa frontu przeciwnapastniczego brytyjscy mężowie stanu, którym przy budowie tego frontu przypadła rola kierownicza i inicjująca, składali kilkakrotnie swoje deklaracje przed parlamentem lub na innym forum publicznym. Każda z tych deklaracji, począwszy od pamiętnego oświadczenia premiera, w którym ten udzielił Polsce gwarancji — znaczy pewien etap w budowie systemu gwarancji przeciwnapastniczych. Każda z tych deklaracji jest w stosunku do poprzedniej wzbogacona nowymi faktami i doświadczeniami.

Tak jest również i w tym wypadku. Od czasu ostatniego oświadczenia premiera z 10 lipca, dotyczącego wyłącznie kwestii Gdańska (oczywiście kwestię tę powołała do życia sztucznie polityka niemiecka, gdyż jak, słusznie podkreślił w poniedziałkowej debacie b. min. Eden zagadnienie takie w oderwaniu od kwestii niepodległości Polski w ogóle nie istnieje) — życie międzynarodowe nie stało w miejscu. Najważniejsze zdarzenia tego trzytygodniowego okresu znalazły swój wyraz bądź w enuncjacji premiera, bądź też, w głosach przedstawicieli opozycji. Z tych wydarzeń, niektóre dają się w tym próbnym bilansie zakwalifikować z miejsca na stronę aktywów, inne, nie stanowiąc same przez się wyraźnie pasywnych pozycji, nakazują jednak wzmożoną czujność i kontynuację rozpoczętych wysiłków. Przejdźmy te poszczególne sprawy po kolei:

1) Ma rację prem. Chamberlain, gdy stwierdza na wstępie, że miniony czteromiesięczny okres nie został zmarnowany. Wielki wstrząs w połowie marca wyrzucił wehikuł dyplomacji brytyjskiej z „monachijskiego“ toru i skierował go na drogę zdecydowanego przeciwstawienia się dalszemu pochodowi imperializmu niemieckiego. System gwarancji jednostronnych i wzajemnych został zbudowany w sposób organiczny i przemyślany, choć wymagający jeszcze pewnych uzupełnień. Już ta zasadnicza tendencja polityki brytyjskiej, która zerwała z taktyką „niesprzeciwiania się złu“ względnie „mniejszego zła“ stanowi aktywum. Polska zasada — nie ma pokoju za cenę honoru, nie ma pokoju za wszelką cenę — stała się własnością brytyjskiej myśli politycznej i przejawiła się w podziwie, jaki premier i opozycja wyrazili pod adresem rządu i społeczeństwa polskiego. Ostatni wywiad Marszałka Polski stanowił tu — kropkę nad „i“.

2) Zdawało się przez pewien czas, że na odcinku rokowań z Moskwą budowa frontu przeciwnapastniczego zostanie zahamowana. Sam fakt zerwania rokowań i odizolowania się wschodniego partnera od współpracy stanowiłby już pasywum, choćby ze względu na atuty, jakie dostałyby się w ten sposób w ręce dyplomacji i propagandy niemieckiej. Fakt, że w Moskwie ominięto już jeden z najniebezpieczniejszych wirażów, że przełamano atmosferę wzajemnej nieufności — stanowi aktywum. I choć rozmowy z Moskwą ze względów aż nadto zrozumiałych nie toczą się w atmosferze entuzjazmu, lepiej jest jednak, że Moskwa rzuci swój potencjał na szalę frontu przeciwnapastniczego, niż gdyby miała stać z boku, by wystąpić na arenę rozstrzygnięć — świeża i niezużyta — w momencie ogólnego wyczerpania. Tak więc, skoro rokowania moskiewskie zostały sprowadzone na grunt rzeczowej współpracy, można oczekiwać, że wysłana do Moskwy misja wojskowa przetnie wyraźnymi żołnierskimi decyzjami, gordyjski węzeł formułek, w jaki zaplątali się na Kremlu juryści i dyplomaci. Fakt, że Chamberlain uznał kwestię finalizacji rozmów za tak ważną, że uzasadnia ona odstąpienie od tradycji dyplomatycznej (porozumienie wojskowe przed politycznym) stanowi również aktywum.

3) Na odcinku gdańskim nowy materiał faktyczny nagromadził się w okresie między 10 lipca a 1 sierpnia szczególnie obficie. Remilitaryzacja Gdańska poczyniła poważne postępy. Mieliśmy w tym czasie przypływy i odpływy niepokoju. Berlin wyznaczył różne „terminy“, wypuścił szereg balonów próbnych, z których niektóre zostały z miejsca zestrzelone, inne jednak doleciały nad Tamizę, powodując nieco zamieszania. Dobrze się stało, że wobec tych wszystkich prowokacji, obliczonych na dezorientację i wyczerpanie nerwowe, na wbicie klina między sojuszników, na „izolowanie“ sprawy gdańskiej — premier podtrzymał w całej rozciągłości swą ostatnią deklarację, do której rzeczywiście nie ma nic do dodania, jeśli idzie o wyrazistość i precyzję. Pozostaje zatem nadal stan dotychczasowy, w którym o uruchomieniu mechanizmu gwarancyjnego zadecyduje Polska, uznając swe żywotne interesu za zagrożone. Spokój i opanowanie Polski daje gwarancję, że Warszawa nie pociągnie za „sygnał alarmowy“ w sposób lekkomyślny. To stanowisko rządu brytyjskiego, podtrzymywane przez całą opinię publiczną, która dała temu wyraz przez swych przedstawicieli na wszystkich ławach parlamentarnych — to trzecie aktywum.

4) Polityczna i wojskowa współpraca polsko-brytyjska wymaga również jeszcze pewnej kropki nad „i“, w postaci sfinalizowania rokowań pożyczkowych. W tej materii padły pod adresem polityki rządowej słowa dotkliwej krytyki. I słusznie! Pełnowartościowość i sprawne funkcjonowanie polsko-brytyjskiego mechanizmu sojuszniczego nie może być ani na chwilę postawione pod znakiem zapytania, na skutek trudności „technicznych“. W dyskusji nad tą kwestią „zagrały“ w parlamencie echa afery Hudson—Wohltat, zostały wywołane monachijskie duchy. Premier odżegnał się od nich w sposób jak najbardziej stanowczy, a sarkastyczną uwagę posła Daltona potraktował jako niezasłużoną insynuację. W każdym razie, jak to już podkreślono na łamach „Nowego Dziennika“ afera Wohltata pozostawiła na gruncie londyńskim pewien — osad. Osad ten powinien, jak najszybciej zniknąć a najpewniejszym środkiem do tego będzie przezwyciężenie owych „trudności technicznych“ w rokowaniach pożyczkowych z Polską. Gdyby bowiem, wbrew przewidywaniom, rokowania te miały się rozbić, fakt ten mógłby w bilansie frontu pokoju być zaksięgowany — jako pasywum. A do tego dopuścić nie należy!

5) A wreszcie kompleks spraw dalekowschodnich. Chamberlain ograniczył się tu jedynie do zebrania najważniejszych faktów, nie pozwalając jednak na przeniknięcie dalszych zamiarów swego rządu. W każdym razie należy stwierdzić, że o ile układ tokijski reprezentował w polityce daleko-wschodniej kierunek „monachijski“, o tyle decyzja Roosevelta reprezentuje kierunek zdecydowanego przeciwstawienia się agresji. Między tymi dwoma biegunami waha się jeszcze ciągle igła brytyjskiej busoli politycznej, wyznaczającej kierunek najbliższych a nieuchronnych decyzji Londynu. Nie ulega wątpliwości, w świetle deklaracji premiera, że krok Roosevelta był dla Londynu zupełnym zaskoczeniem. Gdyby było inaczej Chamberlain nie omieszkałby tego podkreślić, że oba rządy są ze sobą w kontakcie. Krótki czas nie pozwolił jeszcze Londynowi na zajęcie stanowiska, tym bardziej, że — co jest publiczną tajemnicą — Waszyngton notyfikował swą decyzję oficjalnie dopiero po 36 godzinach. Tak więc jako jedyny praktyczny efekt mamy w tej chwili znaczne usztywnienie stanowiska Anglików w rokowaniach tokijskich. W sprawie waluty chińskiej delegacja brytyjska po raz pierwszy przeciwstawiła się rozszerzającej interpretacji układu tokijskiego przez stronę japońską — na całokształt polityki angielskiej w Chinach.

Z enuncjacji premiera wynika jedynie, że rząd brytyjski będzie się starał o zachowanie równoległości polityki obu mocarstw anglosaskich na Dalekim Wschodzie. Jest to zapowiedź dość szeroka i ogólna, jest w niej miejsce nawet i na — wypowiedzenie za wzorem Ameryki traktatu handlowego z Japonią. Gdyby bowiem dotychczasowa rozbieżność taktyki w sprawach dalekowschodnich miała się nadal utrzymać, to Japonia mogłaby to snadnie potraktować jako zachętę i objaw słabości, co również stanowiłoby w ogólnym bilansie frontu przeciwnapastniczego pasywum, widziane bardzo miło nie tylko w Tokio, lecz i — w pewnych stolicach Europy.

6) Per saldo (oczywiście prowizoryczne) bilans polityki przeciwnapastniczej nakreślony przez premiera Wielkiej Brytanii wypadł zadowalająco. Jeszcze trzeba „upłynnić“ pewne pozycje, jeszcze trzeba pewne pozycje wątpliwe przechylić zdecydowanie na stronę aktywów— ale ostateczne saldo nie budzi już wątpliwości. Polityka ta znajduje zupełną aprobatę w całej brytyjskiej opinii publicznej, która zarzuca rządowi nie jego politykę, ale to że z drogi tej polityki nie usunął jeszcze wszystkich oporów i hamulców. Kwintesencja debaty, podsumowanie dotychczasowych wysiłków nastąpiło w słowach, które wypowiedział b. min. Eden: „Żadna inna polityka nie ma najmniejszych widoków zapobieżenia wojnie w obecnych warunkach. Z tej polityki drogi powrotu nie ma i być nie powinno“.

Zadowolenie z enuncjacji Chamberlaina

Wspólny wyjazd misji wojskowych do Moskwy

Londyn 1. 8. (r) Oświadczenie Chamberlaina wzbudziło ogólne zadowolenie. „Times“ nazywa je oświadczeniem trzeźwym, stwierdzającym, że Anglia jest spokojna i na wszystko gotowa. Parlament może więc rozejść się spokojnie na wakacje. Decyzję wysłania misji wojskowej do Moskwy uważa prasa za dowód rzeczywistego postępu rokowań. Również pozytywnie ocenia się skład osobowy delegacji. Przed wyjazdem do Moskwy delegacja wstąpi we środę do Paryża, gdzie odbędzie narady z misją francuską, po czym obie delegacje wyjadą wspólnie do Moskwy. Ze składu delegacji wynika, że nastąpi pewnego rodzaju podział ról, mianowicie Francja skoncentruje się na zagadnieniach lądowych, podczas gdy delegaci brytyjscy na sprawach morskich i lotniczych.

Paryż 1. 8. PAT. Według agencji Havasa, potwierdzają się wiadomości, że w środę przybędzie do Paryża brytyjska misja wojskowa, mająca wziąć udział w rokowaniach moskiewskich. W czwartek misja ta spotka się z członkami francuskiej misji wojskowej. Po przeprowadzeniu pewnych prac przygotowawczych, obie misje wojskowe udadzą się w piątek z Paryża do Moskwy.

O 14 procent mniejsza produkcja zboża w Europie

Rzym. 1. 8. (t) Międzynarodowy instytut rolniczy ogłosił statystykę, z której wynika, że ogólna produkcja zboża w roku 1939 w Europie oceniana jest na 440 milionów kwintali Produkcja ta, aczkolwiek jest o 14 procent mniejsza aniżeli wyjątkowo wielka produkcja roku 1938, uważana jest za dobrą

——oo——

19-letnia terrorystka

Londyn, 1. 8. PAT. Na mocy ustawy o zwalczaniu terroru, aresztowano 19-letnią dziewczynę.

Kłamstwa N. B. I. o Gdańsku

Berlin, 1. 8. (r) Niemieckie Biuro Informacyjne (D. N. B.), ogłosiło w poniedziałek komunikat na temat liczby i działalności polskich inspektorów celnych w Gdańsku. Treścią komunikatu jest długi i wykrętny wywód, że stan obecnej polskiej służby celnej w W. M. Gdańsku nie jest zgodny z przepisami konwencji polsko-gdańskich. Senat zaś W. M. Gdańska nie domaga się niczego innego, jak odbudowania poprzedniego stanu umownego.

Komunikat D. N. B., jakkolwiek powtórzony przez całą prasę niemiecką jest wyraźnie obliczony na zagranicę, aby wywołać wrażenie, że Rzesza niemiecka nie posiada agresywnych zamiarów w sprawie Gdańska, należy więc go zaliczyć do jednego z tricków prowadzonej obecnie przez Niemcy „ofensywy pokoju“. Należy nadmienić, że nie jest to zgodne z innymi pociągnięciami propagandy niemieckiej, która poczyna wysuwać na pierwszy plan sprawę polskiego Pomorza, traktując Gdańsk jako jedynie wstęp do dalszych żądań Rzeszy.

Zamach petardowy na urzędnika polskiego w Gdańsku

Gdańsk 1. 8. (r) Członek bojówki narodowosocjalistycznej rzucił petardę pod samochód, którym wracał z urzędu celnego, położonego nad Nogatem polski inspektor celny. Petarda wybuchła za samochodem, nie wyrządzając żadnych szkód. Tożsamości napastnika nie zdołano ustalić.

Inspekcja umocnień

Gdańsk 1. 8. (r) Z ramienia niemieckiego sztabu generalnego przybył do Gdańska major Bodenschatz dla inspekcji umocnień, wzniesionych na granicy polsko-gdańskiej.

Ministrowie angielscy w pogotowiu...

Spędzają urlop w kraju, by móc szybko powrócić do Londynu

Londyn 1. 8. (t) Korespondent agencji Havasa donosi, że wbrew zwyczajowi, panującemu w ub. latach, w których wielu członków parlamentu brytyjskiego spędzało wakacje zagranicą, w tym roku zauważyć się daje mniejsza ilość wyjazdów z kraju. Wszyscy ministrowie brytyjscy, z wyjątkiem min. higieny Elliotta, który udaje się na Antyby, spędzić mają ferie parlamentarne bądź w Anglii, bądź też w Szkocji. Większość członków gabinetu przebywać będzie podczas wakacyj w swych posiadłościach, skąd w razie potrzeby będą mogli szybko powrócić do Londynu.

* * *

Londyn 1. 8. PAT. Komitet spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego zebrał się we wtorek przed południem na naradę w siedzibie premiera na Downing Street.

Ferie parlamentu potrwają dwa miesiące

Londyn 1. 8. PAT. Wniosek rządu brytyjskiego w sprawie wakacyj parlamentarnych, który ma być w środę przedmiotem obrad w Izbie Gmin, przewiduje podobno otwarcie nowej sesji w dniu 3 października br.

Według dotychczasowych przewidywań — jak donosi agencja Reutera — nowe wybory do parlamentu rozpisane zostaną prawdopodobnie na dzień 16 lub 23 listopada br.

Turcja żąda zwrotu wysp Dodekanezu od Włoch

Stambuł, 1. 8. PAT. Znany dziennikarz turecki i deputowany Hussein Dzahid Yałczyn stwierdza w artykule wstępnym, ogłoszonym w „Yeni Sabah“, że wyspy Dodekanezu, położone na wodach tureckich, muszą powrócić do Turcji. Posiadanie tych wysp stanowi bowiem dla Turcji nieodzowny warunek bezpieczeństwa jej granic.

Rozruchy uliczne w Bombaju

Bambaj 1. 8. PAT. Między ludnością muzułmańską i policją doszło do ostrego starcia. Przy rozpraszaniu tłumów manifestujących w północnej dzielnicy miasta przeciwko podatkowi majątkowemu policja zmuszona była do użycia broni palnej. Ogółem 42 osoby odniosły rany, w tej liczbie 25 policjantów, szeregowych i wyższych oficerów.

W północnej dzielnicy Bombaju ogłoszono zakaz opuszczania mieszkań od godz. 22 do 8 rano.

Aresztowanie członków U. O. N. pod zarzutem działalności wywrotowej

Warszawa 1. 8. PAT. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach w kilku miejscowościach województw południowo-wschodnich władze sądowo-prokuratorskie w związku z uzyskanymi materiałami dowodowymi, stwierdzającymi współdziałanie niektórych osób z czynnikami, pozostającymi poza granicami państwa, zarządziły aresztowanie pewnej liczby działaczy wywrotowych, należących do Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów. Sprawy wszystkich zatrzymanych przekazano na drogę normalnego postępowania sądowego.

Unormowanie warunków pracy i płacy w przemyśle włókienniczym

Warszawa, 1. 8. PAT. W wyniku długotrwałych pertraktacyj pod kierunkiem głównego inspektora pracy dyr. M. Klotta podpisany został układ zbiorowy, który wszechstronnie normuje warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym. Układ obejmuje cały przemysł włókienniczy w woj. łódzkim, kieleckim, warszawskim, m. Warszawie i części woj. poznańskiego. Wstępne porozumienie, zawarte w połowie lipca, przedłużało właściwie warunki dotychczasowe, układ obecny natomiast reguluje wszystkie sprawy sporne, a przede wszystkim przynosi korekturę płac, ustalając jednolitą taryfę płac. W układzie zaznaczono wyraźnie, że nie narusza on umów korzystniejszych, jak również wszelkiego rodzaju dodatków lub wyższych stawek przy robotach nie objętych taryfą. Układ, zawarty mniej więcej na rok, stanowi podstawę normalnego rozwoju pracy w całym polskim przemyśle włókienniczym, który zatrudnia około 120.000 robotników.

Bezpośrednio po podpisaniu układu przedstawiciele robotników i przemysłowców zwrócili się do Ministerstwa Opieki Społecznej o nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich zakładów włókienniczych na wymienionych terenach.

Wynik wyborów kongresowych w Erec

Jerozolima, 1. 8. ŻAT. Niedzielne wybory na Kongres Syjonistyczny dały w Palestynie następujące wyniki: 68 proc. głosów padło na Mapaj i Poalej Syjon lewicę, 11 i pół proc. na Ogólnych Syjonistów grupy A., 11 procent na Poalej Mizrachi oraz 9 procent na Ogólnych Syjonistów grupy B. Ogółem rozsprzedanych było 138.000 szekli, głosowało jednak tylko około 50 procent uprawnionych. Delegacja palestyńska dysponuje 144 mandatami. Na razie jednak nie dokonano jeszcze podziału mandatów ze względu na trudności, powstałe wskutek bojkotowania wyborów przez Mizrachi i Judenstaatspartei.

—oo—

Mowa min. Ulrycha w radio

Warszawa 1. 8. PAT. W środę dnia 2 sierpnia o godz. 20-tej m. 10 wygłosi przez radio przemówienie p. t. „W wigilię 25-lecia czynu zbrojnego“ — komendant naczelny Związku Legionistów, minister płk. J. Ulrych.

Straszliwe gradobicie

Szczucin 1. 8. PAT. Dziś o godzinie 12-tej nad miasteczkiem Narbuttowo i okolicą przeszła gwałtowna burza gradowa, która trwała 25 minut. Grad wielkości kurzeko jaja zniszczył doszczętnie na przestrzeni 12 kilometrów plony, powybijał w domach wszystkie szyby oraz zranił 4 dzieci. Straty są bardzo duże.

Kontrtorpedowce francuskie w Dublinie

Dublin 1. 8. PAT. Francuskie kontrtorpedowce „Jaguar“, „Panthere“ i „Leopard“ przybyły w poniedziałek do Dublinu, gdzie pozostaną do piątku. Eskadra francuskich okrętów została powitana salwą 21 strzałów armatnich.

Tygodniowe ćwiczenia armii włoskiej

Mediolan 1. 8. PAT. W manewrach w dolinie rzeki Po weźmie udział, według informacji Ag. Stefanii po stronie niebieskich: korpus formacyj lotnych, korpus formacyj pancernych i 3 bataliony czarnych koszul. Po stronie czerwonych zaś dywizja piechoty, pułk Bersaglierów, pułk kawalerii i 3 bataliony czarnych koszul.

Według dalszych wiadomości dowódcą podczas manewrów będzie gen. Batisco, uczestnik wojny hiszpańskiej. Ćwiczenia wojskowe potrwać mają tydzień. Podczas ćwiczeń okoliczne hotele i gospody nie będą mogły przyjmować turystów zagranicznych.

PRZEGLĄD PRASY

Ładny „nacisk moralny“

„Warszawski Dziennik Narodowy“ omawia sukcesy młodzieży „narodowej“ w „odżydzeniu“ wyższych uczelni, podając niesporne zresztą cyfry, wskazujące na spadek ilości studentów żydowskich. Możnaby wprawdzie zakwestionować, w ślad za memoriałem lwowskich uczonych, czy rzeczywiście ogromna większość młodzieży brała udział w tej walce i czy mała grupka nie odniosła tu raczej triumfu nad bezwładem i obojętnością większości, spragnionej spokojnej nauki. Ale nie o to chodzi.

Zabawne są w tym wszystkim „środki moralnego nacisku“, jakie zastosowała młodzież wobec władz uczelnianych. W pierwszym rzędzie mamy tu cenne przyznanie, że polityka tych władz kształtowała się właśnie pod naciskiem pajdokracji, że nie była zatem samodzielna. Do środków nacisku moralnego zalicza zapewne organ endecji petardy na wykładzie prof. Wolfkego, napad na prof. Handelsmana, wybicie szyb rektorowi Kulczyńskiemu, petardę pod drzwiami prof. Górskiego w Wilnie. Rzeczywiście wybitnie „moralny“ nacisk. Widocznie „środki moralne“ są odpowiednikiem samej moralności, jaka panuje w tym środowisku.

Młodzież polska — pisze „W. Dz. Nar.“ — w ogromnej większości ustosunkowała się do sprawy żydowskiej zgodnie z obozem narodowym. Nie mogąc doczekać się usunięcia nad miernego zażydzenia szkół wyższych w drodze ustawy, przystąpiła do walki z żydostwem w formach dla siebie dostępnych. Poza uświadomieniem całego społeczeństwa w tej sprawie, musiała młodzież przeciwstawić się napływowi mas żydowskich na nasze uczelnie zapomocą odpowiedniego nacisku moralnego na autonomiczne władze akademickie. Wysiłki młodzieży polskiej nie poszły na marne, mimo ofiar jakie ona sama poniosła w tej walce.

Orlęta i gangsterzy

Widocznie jednak nie całe społeczeństwo polskie zachwyca się wysokim poziomem moralności endeckiego środowiska akademickiego, skoro tygodnik „Zespół“ znany zresztą z niektórych bardzo radykalnych chwytów antysemickiej demagogii, charakteryzuje akademickie środowisko w podany niżej sposób:

Niech przemówi głośno cały naród, zaczynając od miasta Lwowa: nie chcemy bandytyzmu politycznego w Polsce, nie chcemy, by miasto orląt stało się miastem gangsterów, bo ubliża to narodowi polskiemu, jego dziejowej chwale, znieważa groby wojowników, ginących z pokolenia w pokolenie za wolność, za możność tworzenia w Polsce i z Polski wszystkiego, „co człowiek zdoła stworzyć, wydobyć z siebie pięknego i wzniosłego“.

Koszmarne wspomnienie

25 lat temu w pierwszych dniach wojny światowej został popełniony jeden z największych aktów niemieckiego barbarzyństwa — zbombardowanie Kalisza. Na łamach „Polonii“ wznawia p. Wincenty Frąckowiak wspomnienie tych koszmarnych chwil. Na przestrzeni ćwierćwiecza nie zmieniło się nic w mentalności i metodach „Hunnów“ dwudziestego wieku. Wszak przed kilkoma tygodniami zapowiedział minister Goebbels, że Niemcy będą „prowadzić wojnę z całym świadomym okrucieństwem“. Naród żydowski wie już od 6-ciu lat, do czego jest zdolne „świadome okrucieństwo“ niemieckie, utuczone na pożywce hitleryzmu.

...„Liczyłem szrapnele, padające na miasto — pisze p. Frąckowiak. — Raz naliczyłem ich 50, po raz drugi w nocy z dn. 7 na 8 sierpnia granatów 310. Oprócz bombardowania, nawiedziła Kalisz wielokrotnie strzelanina z karabinów maszynowych. Ołowiany deszcz padał na nieszczęśliwe miasto, siejąc śmierć wśród mieszkańców.

Naliczyłem w jednym dniu 17 trupów pod murem kościoła Reformatów, w innych dzielnicach miasta legło od strzałów z górą 60 osób. Na rogu ul. Wrocławskiej i Rynku w mieszkaniu Majera Kapłana, dokąd wstąpiłem, aby sprawdzić wiadomość o popełnionej zbrodni na niewinnych ofiarach, okropny widok przedstawił się moim oczom: w korytarzu leżał trup piekarczyka, na I-szem piętrze 2 trupy, a w innym pokoju, do którego drzwi wyrąbano siekierą, leżały 3 trupy z rozpłatanymi czaszkami — a mózg obryzgał dookoła sprzęty. Wśród zabitych znajdowała się kilkuletnia dziewczynka. Była to rodzina Kapłana, którego tegoż dnia wraz z 9-ciu innymi mieszkańcami rozstrzelano pod wiatrakami. Jednocześnie miało być zdziesiątkowanych 300 osób wypędzonych z miasta. W sprawie tej przez całą noc biegały depesze pomiędzy Kaliszem i Berlinem: ofiary ustawione w dziesiątki oczekiwały wyniku tej narady telegraficznej.

Pomyślny zwrot

Krytyczny zazwyczaj w ocenie stosunków mocarstw zachodnich z Sowietami paryski korespondent „Gazety Polskiej“ — ocenia jednakże ostatni zwrot w rokowaniach moskiewskich w sposób pozytywny i — optymistyczny. Stwierdza on, podobnie zresztą, jak to uczynił w swej ostatniej deklaracji Chamberlain, że odstąpienie od normalnych metod dyplomatycznych t. j. wyprzedzenie porozumienia politycznego kontaktami wojskowymi jest uzasadnione w obecnej sytuacji.

Na ogół bardzo się spodobała we Francji decyzja nawiązania rzeczowych kontaktów wojskowych, zanim jeszcze układ polityczny zostanie ostatecznie zawarty. Zapewne, jest to anormalne i sprzeciwia się przyjętej zazwyczaj chronologii rokowań. Ale w danych osobliwych okolicznościach taka metoda uchodzi za bardziej konkretną i korzystną. Ma się przeświadczenie, że wojskowi, nieskorzy do wałkowania sofistyki abstrakcyjnych formułek, będą szukać prawdziwych, terenowych niejako, rozwiązań.

Odcinek, na którym jest wiele do zrobienia

Różne aspekty propagandowej roboty Niemiec zagranicą kreśli „Robotnik“. Zarówno w Polsce jak i na Zachodzie nie zdawano sobie przez wiele lat sprawy z tego, jaką ilością różnych „czapek-niewidek“ posługuje się ta akcja. Otrzeźwienie przyszło dopiero teraz i dało już pokaźne rezultaty. Oczywiście nie na wszystkich odcinkach nastąpiła już dekonspiracja, pewne komórki tej roboty zdołały w międzyczasie zapuścić korzenie w terenie. Taki n. p. odcinek antysemicki nadawałby się do bardzo solidnej i gruntownej roboty „oczyszczającej“ ze strony czynników czuwających nad bezpieczeństwem państwa i zwartością społeczeństwa. Kryje on w sobie niejedną rewelację. Oto czytamy w „Robotniku“:

Akcja ta rozlała się po całym świecie. Wymieniają liczbę 25.000 agentów służących propagandzie Rzeszy jako „wojażerzy“, „kupcy“, korespondenci“. Temu celowi służy tak zw. Związek Niemców Zagranicznych — Auslands deutschenverband. Posiada on 40 tysięcy kół.

Są jeszcze inne, rzekomo „niewinne“ organizacje, np. „Fichtebund“ (Związek im. Fichtego), który w krótkim czasie rozesłał ok. 5 ton książek hitlerowskich zagranicę, a już w r. 1935 wydał 75 ulotek o nakładzie 5 milionów egzemplarzy.

A przecież są jeszcze inne związki, uprawiające tak zw. robotę „zbliżenia kulturalnego“ z hitlerowskimi Niemcami. Tego rodzaju robotę prowadził m. in. wydalony z Francji agent Ribbentropa — dr Otto Abetz.

Jednym z powodów rezygnacji Schachta był pono zatarg jego z czynnikami kierowniczymi Rzeszy na temat kosztów propagandy.

Schacht domagał się ograniczenia ich. W r. 1935 propaganda zagraniczna kosztowała podobno 260 miln. marek i sumy te z roku na



rok rosły. W r. 1938 na samą propagandę we Francji wydano 350 milionów marek a w pierwszym kwartale 1939 r. — 100 milionów marek!

Jest jeszcze trzeci rodzaj propagandy — czysto polityczna. Tu również występują agenci pod niewinnymi firmami, jako dziennikarze, studenci, kupcy a nawet... emigranci.

Jeszcze jeden plan „gdański“

W „Kurierze Polskim“ spotykamy poniższy plan akcji niemieckiej na odcinku gdańskim. Plan ten nie jest nowością. Pomysłowość dyplomacji niemieckiej jest wyraźnie na wyczerpaniu. Powtarza ona stare, pamiętne z okresu sudeckiego chwyty taktyczne, polegające na uśpieniu czujności, na „rozhuśtaniu“ incydentów, na posługiwaniu się różnymi „końmi trojańskimi“ jak n. p. gdańskim senatem.

„Plan“ ten potwierdza jedynie tezę, że druga połowa sierpnia będzie na odcinku gdańskim okresem wzmożonej ofensywy, której punkt szczytowy przypadnie na okres wizyty krążownika „Koenigsberg“ oraz uroczystości tannenberskich. Atut zaskoczenia został już dawno wytrącony z ręki polityce niemieckiej. Pierwsze dwie dekady sierpnia powinny być zatem wyzyskane do dalszego umocnienia czujności i zwartości bloku pokojowego oraz do zmontowania tych elementów tego bloku, które obecnie są dopiero w trakcie — budowy.

Gdy przyjdzie właściwy moment — pisze „Kurier Polski“ — i to dopiero wtedy, gdy nad napiętą granicą niemiecko-polską rozegranych będzie kilka incydentów, Volkstag gdański „spontanicznie“ wyrazi wolę powrotu do Reichu.

Ta demonstracja zbiegnie się zapewne z kurtuazyjną wizytą niemieckich okrętów wojennych w Gdańsku. Hitler ten gest przyjmie do wiadomości i powita go. Nie będzie się domagał, by polskie władze wycofały się z Gdańska, ani nie pośle tam żadnych wojsk. To będzie niepotrzebne, bo po pierwsze on przecież „kocha pokój“, po drugie Gdańszczanie (czytaj: nasłani szturmowcy z Prus) mogliby uniemożliwić pracę polskim urzędom, a po trzecie w Gdańsku powstaje ekspozytura armii niemieckiej pod nazwą miejscowej policji. Prawie co noc szmugluje się broń z Prus Wschodnich do Gdańska, a jego młodzież w wieku 18—25 lat obowiązana jest do służby „policyjnej“.

Faktyczny władca Hiszpanii

Interesującą sylwetkę faktycznego władcy Hiszpanii ministra Serrano y Suner kreśli paryski korespondent „Polonii“ p. T. Kiełpiński. Z treści tego artykułu wynika, że sam „Caudillo“ gen. Franco jest raczej politykiem trzeciorzędnym. Pozostawiając swobodę politycznego działania swemu szwagrowi, Franco toleruje, by Hiszpania weszła na drogę ścisłego związania się z osią. Przewidywania p. Kiełpińskiego odnośnie przyszłej polityki Hiszpanii nie są niestety optymistyczne i wszystko wskazuje na to, że Francja jednak będzie miała w przyszłej rozgrywce — „trzecią granicę“.

Serrano Suner spokrewniony z rodziną gen. Franco, nie odgrywał żadnej specjalnej roli w wojskowym organizowaniu powstania. Był to raczej dyplomata, polityk, którego używano do utrzymania kontaktu ze sprzymierzeńcami, głównie z Rzymem. Był członkiem sztabu Falangi, dzisiaj jest jej szefem. Stuprocentowy germanofil — jest on równocześnie zwolennikiem nie tylko najściślejszej przyjaźni, ale także naśladownictwa metod niemieckich i włoskich. Jest imperialistą hiszpańskim, powtarzającym chwyty Mussoliniego. Włochy domagają się powrotu do roli „jedynego mocarstwa na Morzu Śródziemnym“ — Serrano Suner marzy o „przekreśleniu przyziemnej epoki trzech ostatnich wieków“. Śni mu się Hiszpania, w której by słońce nie zachodziło. Ekspansja w Ameryce, nowy podział Marokka, Oranu, Afryki Zachodniej. Hiszpania wracająca na arenę sławy, Hiszpania dawna rywalka dumnej Brytanii, matka narodów, których język jest po angielskim — drugim językiem świata.

(Re)

NASZYM ZDANIEM...

WIELKĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ WZIĄŁ NA SIEBIE tym razem prezydent Stanów Zjednoczonych, zwołując na połowę października do Białego Domu nową konferencję w sprawie uchodźców. Inicjator zeszłorocznej konferencji w Evian chciałby zapewne, opierając się na doświadczeniach całego roku, skierować tragiczny problem uchodźców na nowe tory, skoro próby dotychczas podjęte nie dały niemal żadnego rezultatu. Jak wiadomo, od chwili zebrania się konferencji w Evian problem uchodźców, po listopadowym pogromie w Niemczech i nowych zdobyczach terytorialnych Hitlera, stał się stokroć bardziej zaogniony aniżeli był rok temu. Okręty-widma, wiozące wśród najokropniejszych warunków na swym pokładzie zbiegów z hitlerowskiego piekła, nie znajdujących nigdzie przystani, stały się już dziś zjawiskiem niemal powszednim, na które nie zwraca się uwagi. Była w tym jakby bolesna ironia, że najbardziej drakońskie środki wobec nieszczęśliwych tułaczy, znajdujących się na okręcie „St. Louis“, zastosowano właśnie u wybrzeży amerykańskich, gdzie okręt ten patrolowały całe eskadry floty wojennej oraz samoloty, czuwając, by broń Boże nie próbowano gdzieś wysadzić pasażerów na ląd amerykański.

Noblesse oblige. Osoba prezydenta Stanów Zjednoczonych zbyt wiele znaczy dziś w świecie, zbyt wielkie ma walory moralne nazwisko „Roosevelt“, by można je było kiedykolwiek łączyć z tragiczną klęską naszych czasów, w tym sensie, że ten wielki i szlachetny mąż stanu m ó g ł dopomóc, a nie uczynił tego. A wiadomo przecież, że właśnie w dużej mierze od Stanów Zjednoczonych zależy racjonalne rozwiązanie problemu uchodźców. Chodzi po prostu o dwie rzeczy: o bardziej liberalną politykę imigracyjną w Stanach Zjednoczonych i o wywarcie odpowiedniego nacisku na rząd brytyjski w kierunku zmiany obecnej polityki palestyńskiej i otwarcia bram Palestyny dla tysięcznych rzesz bezdomnych. Do tego rodzaju interwencji dyplomatycznej mają St. Zjednoczone pełną legitymację prawną.

Jeśli jednak konferencja poświęcona sprawie uchodźców, zwołana do Białego Domu, zakończy się znów stworzeniem kilku biurokratycznych i kosztownych urzędów, które w niczym nie przyczynią się do ulżenia niedoli uchodźców — będzie to fiasko podwójne, na którym niewątpliwie ucierpi wielki autorytet inicjatora konferencji eviańskiej. I dlatego szczególna odpowiedzialność ciąży w tej chwili na osobie prezydenta Stanów Zjednoczonych.

(az)

* * *

FUNDUSZÓW KAUCYJNYCH DLA ŻYDÓW NIEMIECKICH, którzy czekają we Włoszech na realizację możliwości emigracyjnych dostarczył wielki komik ekranu — Charlie Chaplin. Nieporadny, bity przez los smutny włóczęga, znalazł w swej duszy zrozumienie dla ofiar dziejowego przeznaczenia. Twórca „Modern Times“, niezaradny człowieczek chwycony w tryby maszyny współczesnej cywilizacji, podał dłoń pomocną tym, których usiłuje zmiażdżyć potworna machina naszych „czasów pogardy“. Niemieccy Żydzi czekają na tę chwilę, w której papiery emigracyjne otworzą im drogę w daleki świat i myślą o tym komicznym włóczędze ekranu, który w zakończeniu swego ostatniego filmu również rusza w bezkresną dal, ku nowemu życiu.

(ch)

* * *

W BALOTAŻU KLUBU OFICERÓW MARYNARKI WOJENNEJ Stanów Zjednoczonych przepadł nowy konsul niemiecki w San Francisco, kapitan Wiedeman. Na wynik balotażu wpłynął „wink“ admiralicji, by korpus oficerski nie zacieśniał zbytnio stosunków towarzyskich z przedstawicielem Rzeszy. Nie żeby kapitan Wiedeman nie nadawał się, broń Boże! — ze względów towarzyskich do wytwornych salonów yachtklubów. Ale po ostatnich doświadczeniach, poczynionych z różnymi „wytwornymi“ emisariuszami na terenie salonów Londynu i Paryża lepiej zachować ostrożność, bo później trudno ustalić, gdzie kończy się u takiego osobnika czarujący „causeur“, a zaczyna się agent obcej propagandy, albo co gorsza — szpieg.

Tym bardziej, że marynarka U. S. A. ma już pod tym względem swoje historyczne doświadczenia. Przed 25-ciu laty w ogromnie zażyłych i serdecznych stosunkach z kołami amerykańskimi, pozostawał, już choćby z racji swego stanowiska, ówczesny attache morski Rzeszy w Waszyngtonie. I dziwnym zbiegiem okoliczności wywiad niemiecki znalazł się w posiadaniu cennych tajemnic wojskowych, a w portach i dokach Ameryki rozpoczęła się seria sabotaży. Mile widziany attache, wytworny i dystyngowany zresztą pan, przestał być nagle mile widziany. Został dyskretnie poproszony o odwiedzenie... ojczyzny. Nazwisko jego brzmi — Franz von Papen. Tak to kapitan Wiedeman korzysta mimo woli z doświadczeń dziejowych.

(ch)

APOLINARY HARTGLAS

KOMPLEKS NIŻSZOŚCI

Informacja dziennikarska o pewnym żydowskim działaczu gminnym z Radomska, który użyczył miejscowej endecji swego podpisu celem przeprowadzenia do zarządu miejskiego endeckiego ławnika, na pierwszy rzut oka wydać się może nieprawdopodobieństwem. Jakżeż to, w okresie śmiertelnego zmagania się ludności żydowskiej diaspory o prawo do życia, — w okresie, gdy hasła hitlerowskie o wydziedziczeniu nas, pozbawieniu prawa do pracy i do zarobkowania doprowadziły żydostwo Europy Środkowej do skraju nędzy i, dzięki umiejętnej propagandzie, przenikają z podobnym skutkiem do krajów ościennych, — znaleźć się może Żyd, który odda głos na heroldów antysemityzmu hitlerowskiego, na twórców i głosicieli hasła bojkotu żydowskiego w Polsce? Żyd odda głos na listę endecką w czasach, gdy teoria endecka o potrzebie wyrugowania Żydów z życia gospodarczego kraju, o zmuszaniu ich bądź terrorem bądź groźbą głodowej śmierci do emigracji potrafiła przeniknąć nawet do obozu przeciwnego, — gdy pod naciskiem nieprzebierającej w środkach agitacji endeckiej obóz dotychczas ją zwalczający przejął jej antysemickie credo?

A jednak tak jest w istocie. Znalazł się Żyd, który nie uląkł się opinii własnego społeczeństwa i rzucił swój głos na szalę jego wrogów. I to nie byle szary Żyd z ulicy, lecz ponoć reprezentant tego żydostwa, czynny członek jego gminnego samorządu. I — stwierdzić musimy — pan ten nie jest zupełnym unikatem wśród Żydów. Więcej jest Żydów, postępujących podobnie. I to nie tylko w Polsce. W Paryżu przed kilku laty kupcy z Passage Brady, przeważnie Żydzi, założyli stowarzyszenie pod nazwą „Societé de commerçants du Passage Brady”, na którego prezesa obrali „cagoulard'a”, Roberta Gaudini, czynnego faszystę, członka „Croix du Feu”, zwolennika haseł, płynących z Rzeszy. Pan ten został wraz z wielu innymi cagoulard'ami aresztowany właśnie za swoje profaszystowskie i prohitlerowskie sympatie. Gdy zapytano w następstwie jednego z żydowskich futrzarzy z Passage Brady, polskiego Żyda, jak mogli Żydzi głosować na takiego pana, ten śmiejąc się odparł, że właśnie dlatego Żydzi go wybrali, bo jest on... antysemitą i faszystą. Okazuje się, że kilku francuskich Żydów, właścicieli sklepów w Passage Brady, przeforsowało kandydaturę p. Gaudini, tłumacząc pozostałym współwyznawcom, przeważnie emigrantom ze Wschodu, że przezorność nakazuje brać pod uwagę wszelkie ewentualności, a gdyby „Croix du Feu” doszedł do władzy, to Gaudini broniłby swoich wyborców.

Prawdopodobnie tymi samymi pobudkami kierował się i żydowski działacz z Radomska, widząc, że hasła popierane przezeń kandydata powoli podbijają sobie obóz przeciwny, a zatem ma on też szanse stać się z czasem człowiekiem, mogącym... bronić swoich żydowskich wyborców. Prawdopodobnie w ten sam sposób rozumowali niektórzy nieliczni, ale za to bardzo majętni Żydzi w Niemczech i nawet w Austrii, którzy w swoim czasie materialnie wspomagali obóz narodowo-socjalistyczny, gdy ten dopiero, lecz coraz skuteczniej walczył o władzę.

Jest to typowo golusowe wykoszlawienie psychy wśród pewnych warstw żydowskich, zwłaszcza wśród pozornej, powierzchownej asymilacji i wszelkiego rodzaju „bezpartyjnych”, zwalczających narodowe żydostwo, a przede wszystkim syjonizm. Oni są „praktyczni”, oni nie rozumieją i szydzą z rozmaitych „romantyków”, porywających się z motyką na słońce. Oni wiedzą, że Żydzi są słabi, że są zależni od innych. Z jakiej więc racji mają powierzać obronę swych praw — Żydom? Żydzi nie mogą im pomóc. Pójść po drodze syjonizmu, po drodze wyzwolenia narodowego żydostwa? Oni w tę drogę nie wierzą, a zresztą — to jest droga długa, a oni potrzebują pomocy zaraz. Oni wolą w razie czego... kolonie, niż Palestynę. Więc oni, ci „praktyczni”, wolą też powierzyć obronę swoją nie-Żydom. Ale jeśli już nie-Żydom, to jakim? Socjalistom? Postępowcom? Poco? Przecież ci i tak będą ich bronili. Więc lepiej zaanektować sobie antysemitów, zobowiązać ich, zaangażować, że tak powiem, do obrony. I dlatego dawali pieniądze Hitlerowi; dlatego obrali pana Gaudini w Paryżu; dlatego agitowali za ozonowymi kandydatami do Sejmu; dlatego głosowali na endeckiego ławnika w Radomiu. Jak ci ich wybrańcy im się odpłacają, tego dowody mamy nie tylko w Trzeciej Rzeszy, lecz i p. p. Budzyński i Baron oraz inni pokazali u nas. Ale ich to nie zniechęci. Oni są „przewidujący” i „praktyczni”, a przede wszystkim oni cierpią na uraz kompleksu niższości. Oni nie wierzą w siebie, w swój naród. Oni muszą się owijać naokoło nieżydowskich tyczek, i to właśnie naokoło tych najgorszych antyżydowskich. Im pochlebia osobista wdzięczność poszczególnych antysemitów, i oni grają na ten kolor. A potem przegrywają.

Do jakiego upodlenia prowadzi atmosfera podobnego kompleksu niższości, podobnego wyzbycia się wszelkiej szerszej perspektywy i uganiania się wyłącznie za drobnymi grupowymi lub osobistymi korzyściami, świadczy smutna historia żydowskiego maturzysty Lippnera z Przemyśla, która przeminęła bez większego echa. Młodzieniec ten postanowił nauczyć się angielskiego języka z niemieckiego podręcznika, a w obawie, że niemiecka księgarnia odmówi mu, jako niearyjczykowi, wysłania książki, podpisał zamówienie sfałszowanym nazwiskiem, jako Kosiński. Niewiadomo, co tu więcej podziwiać: czy to, że młodzieniec żydowski nie wstydzi się w okresie walki naszego narodu z zarazą hitlerowską, i to w 6 lat po ogłoszeniu bojkotu to-

(Dokończenie na str. 6-tej)

KOMPLEKS NIŻSZOŚCI

(Dokończenie ze str. 5-tej)

warów niemieckich, kupować u Niemców? czy to, że dla dokonania tego przestępstwa przeciwko interesom własnego narodu nie waha się on dokonać przestępstwa kryminalnego? czy to, że nawet w zetknięciu się z naszymi wrogami z Nazilandu nie ma on odwagi wystąpić otwarcie, lecz udaje aryjczyka? czy też to, dla jak błahego celu to wszystko zostało uczynione?

W każdym razie casus Lippner jest znakomitym przyczynkiem do tego, w jak zatrutej atmosferze płynie nasze golusowe życie, na którym mogą się plenić podobne kwiatki. Wiele pogardy dla samego siebie mieć trzeba, jaki brak wiary w siebie, we własną słuszność, jak mało pędu do światła, słońca, do pełni życia, ażeby upaść tak nisko, jak kupcy z Passage Brady, działacz gminy z Radomska, młody Lippner z Przemyśla, lub opłakujący dzisiaj swe czyny żydowscy bankierzy i przemysłowcy z Niemiec i Austrii, którzy przyczynili się do wydźwignięcia Hitlera!

Dopiero przyglądając się tej zgniliźnie, człowiek widzi, jaką rewolucję w życiu diaspory żydowskiej przeprowadza syjonizm, który budzi wiarę w siły i przyszłość narodu, nawołuje do ciągłej i wytężonej walki i wybija w pokrytych pleśnią murach golusu otwory przez które wpada pęd świeżego powietrza i promienie światła.

Paryski komitet towarzystwa archeologicznego w Palestynie

Paryż 1. 8. ŻAT. Z inicjatywy prof. Reynolda Dissot (członek Instytutu Francuskiego) i naczelnego rabina Paryża Maurice Libera utworzono w Paryżu komitet Żydowskiego Towarzystwa Archeologicznego w Palestynie. Komitet paryski ma za zadanie zebranie funduszów na przeprowadzenie badań archeologicznych w Beit-Szearim w Palestynie. Projektowana jest również palestyńska wystawa archeologiczna w Paryżu. Komitet paryski zorganizuje szereg referatów naukowych i będzie wydawał biuletyn o pracach towarzystwa. Podobny komitet, na czele którego stoi rabin naczelny dr. Hertz, czynny jest w Anglii. Ma być utworzony jeszcze jeden oddział towarzystwo archeologicznego w Szwajcarii.

Elektryfikacja Palestyny

Londyn 1. 7. ŻAT. Pod przewodnictwem lorda Samuela odbyło się w Londynie doroczne ogólne zebranie akcjonariuszy Palestyńsk. Towarzystwa Elektryczności (koncesja inż. Rutenberga). W swym referacie lord Samuel wskazał, że w ciągu całego ubiegłego roku sytuacja w Palestynie była niepewna i dlatego z tym większą satysfakcją należy stwierdzić, że w tych właśnie warunkach działalność towarzystwa nie została osłabiona i nie zmniejszyła się. Dochody za rok 1939 nie były mniejsze niż w roku poprzednim. Liczba korzystających z prądu wzrosła o przeszło 4.500 czyli o 6 proc. Zużycie prądu nie wzrosło jednak w tym samym stosunku. Aktywa towarzystwa zostały zamknięte w bilansie sumą 4 milionów f. szt. pasywa — 3 miln. f. szt. Zyski umożliwiły zwiększenie funduszu amortyzacyjnego, podniesienie oprocentowania uprzywilejowanych i in. Dyrekcja zaproponowała dla akcji zwykłych dywidendę 5 proc., wolną od podatku. W pierwszym półroczu 1939 daje się zauważyć dalszy wzrost zysków w wysokości 6.5 proc. Sprawozdanie zostało jednomyślnie zatwierdzone.

Delegaci z Afryki Płd. na Kongres Syjonistyczny

Johannesburg 1. 8. ŻAT. Wybory na 21 Kongres Syjonistyczny dały w Afryce Południowej następujące wyniki: ogólni syjoniści — 9 mandatów, grupa robotnicza — 2 mandaty, Mizrachi — 2 mandaty, Judenstatspartei — jeden mandat. Wśród wybranych delegatów ogólnych syjonistów znajdują się: prof. Brodetzki, płk. Kish, oraz przewodniczący płdn.-afrykańskiej organizacji syjonistycznej Kirschner. Delegaci Mizrachi są: przywódca stronnictwa rabin Meir Berlin i rabin Wolf Gold. Jednym z delegatów robotniczych jest znany przywódca robotników palestyńskich Josef Baratz.

—oo—

— JESZCZE JEDNO KŁAMSTWO HITLEROWSKIE. Niektóre pisma zagraniczne podały wiadomość, datowaną z Berlina, jakoby w Jugosławii przygotowywano ustawę antyżydowską. Należy zaznaczyć, że wszystkie dotychczasowe doniesienia o takiej ustawie w Jugosławii pochodzą ze źródeł niemieckich. Wszystkie te doniesienia są dementowane przez koła autorytatywne w Belgradzie.

— ZGON RABINA A. NEBENZAHLA. W 83 roku życia zmarł w Stanisławowie rabin Alter Nebenzahl, który przeszło 40 lat piastował swój urząd w tym mieście. Zmarły uchodził za wybitnego erudytę w dziedzinie nauk religijnych. Rabin Nebenzahl był autorem szeregu dzieł religijnych. Dokoła osoby zmarłego grupowała się ludność ortodoksyjna Małopolski Wschodniej. Pogrzeb odbył się w poniedziałek z udziałem licznych rabinów z okolicznych miast.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

MATKA PREZYDENTA

TEL AWIW, koniec lipca.

Gdyby nawet nie była matką Chaima Weizmanna — byłaby niewątpliwie matką prezydenta. Bo tak musiałoby być. Była po prostu predestynowana na to.

Patriarchalna i arystokratyczna figura, nadająca się jedynie do wielkiego stołu rabinackiego z całą masą gości dookoła. Zdaje się, że nigdy nie była wysokiej postawy, a teraz w 87 roku życia z pewnością nie. A mimo to w obszernym domu w Haifie, przy potężnym stole, dookoła którego zasiadają liczni goście, nigdy nie znika z oczu jak starsza, przygarbiona Żydówka. Zdaje się, że przyjmuje u siebie jedynie takich ludzi, którzy przysłaniają światło jej życia: syna Chaima i pozostałe dzieci, — profesorów, nauczycielki, działaczy, galerię gości, która ciągnie się od Balfoura do Stephena Wise'a. A mimo to ona sama nie ginie w cieniu, mimo to nikt nie zapomina o jej obecności, ona mimo to zawsze stoi w centrum.

Nawet bez swojej genealogii, bez swoistego, zrozumiałego zainteresowania żywionego dla niej, jako dla sędziwej, słynnej matki. Jest sama dla siebie i z istoty swej prezydentową.

* * *

Nie należy sobie przy tym przedstawiać jakiejś postaci szlacheckiej, jakiejś hrabiny.

Nie, w żadnym wypadku. Raczej jest to postać po prostu żydowska, prawdziwie żydowska. A nawet wyraźnie — postać mało miasteczkowa. Wszyscy przecież wiedzą doskonale, że pochodzi z małej wioski Motol koło Pińska.

Motol jest jednak centralnym punktem świata. Albowiem jest całym, zamkniętym w sobie światem. Albowiem jest — integralny. Posiada wszystko to, czego człowiek potrzebuje do życia: humor i mądrość życiową, pieśni i tęsknotę, wszystkie warstwy ludności i wszystkie konflikty, jednym słowem wszystko, co Pan Bóg na tym świecie stworzył. W kropli wody zawarte jest całe morze, byle to była cała kropla, — a wówczas w Motolu zawarty jest cały świat.

Gdy przy stole mówi się o lądach i królach, o potężnych państwach i o wysokiej, najwyższej polityce, — przypomina się nagle opowiadanie, że „u nas, w Motolu był pewien Żyd rzeźnik...“, a ten przykład nadaje się, nadaje się akuratnie...

I wszystkie pieśni, wszystkie dowcipy, wszystkie komiczne zdarzenia, wszystkie opowiastki — wszystko zgadza się, dzisiaj, jak i 87 lat temu, tutaj w Haifie tak samo jak tam, w Motolu. A dzieci, siedzące przy stole, rozumieją i pomagają swej mamie. I one rozumieją, że ta mała wioska była właściwie całym światem.

I nikt nie jest aż na tyle małomiasteczkowym, aby wstydzić się właśnie małego miasteczka.

* * *

I tym, jak się zdaje, wytłómaczyć można jej nadzwyczaj silny wpływ na całkowicie samodzielne dzieci. Ona była dla nich całym światem, w którym spędziły swą młodość. Ona nie była tylko — sobą, była również — domem rodzinnym. Ona przenosiła z sobą, gdziekolwiek była, całą, dawno już przebrzmiałą, atmosferę. Ona nie asymilowała się do otoczenia.

Ona nigdy nie zestarzała się, jej wspomnienia nigdy nie wyblakły. Ona aż do ostatniej chwili była gospodynią wielkiego mieszkania w Motolu i na niej ciążyła odpowiedzialność za wszystkie dzieci, nie wyłączając 65-letniego Chaima, — wszystko spoczywało na niej.

U kobiet (bardziej jeszcze aniżeli u mężczyzn) przyzwyczajenie i los kształtują charakter. A ona była tak przyzwyczajona. Jej mąż, jak typowy uczony w piśmie Żyd, przyjęty do domu jej bogatego ojca zięć, stanowił zawsze najdroższą ozdobę całego domu; nie miał on zbytniego szczęścia do interesu, i tak cicho odszedł z tego świata, jak spędził swe całe życie. Tak więc ona wzięła na siebie całą rolę gospodyni. Po ślubie ujęła interes w swoje ręce, powiększając swój posag wielokrotnie. Potem, w ciągu lat wychowywała całą czeredę dzieci, jedno trzymając jeszcze przy piersi, drugie we wózku, a trzecie w małym łóżeczku, które kołysała, pociągając sznurkiem przywiązanym u ręki...

Posyłała dzieci na naukę do chederu, do gimnazjum, na uniwersytet, za granicę, a gdy Chaim był już profesorem w Manchester, odwiedziła go i znalazła, że gospodarstwo Chaima posiada jakieś „braki“, a mianowicie, że poduszki są za twarde...

A od takiej troski o wszystkie 12-ro dzieci nie odzwyczaja się nawet wtedy, gdy już nie było po prostu o co się troszczyć...

* * *

Właściwie nie można było dokoła niej poznać — rzeczywistości. Nie można było właściwie zauważyć faktycznej zależności 80 kilkoletniej kobiety od jej dzieci, faktycznej zawisłości fizycznej i duchowej od nowego, nowoczesnego jiszuwu.

Wytwarzała dookoła siebie wrażenie, jak gdyby jej dzieci winne były zaglądnąć do niej, jak gdyby to jeszcze była mała wioska rodzinna Motol, a ona stanowiła centrum życia rodziny Weizmannów. Było w tym coś niecoś z czarów: zmieniona rzeczywistość.

A ona swą potężną wolą, swoją zupełnie zrozumiałą, nie asymilującą się indywidualnością potrafiła, jak niegdyś, dokazać tego, że jej dzieci, wnuki, zięciowie i synowie poddawali się bez oporu jej wpływowi.

Najciekawiej i prawdziwie wzruszająco wyglądało to u jej syna, Chaima, który z pewnością nie jest człowiekiem sentymentalnym i pokornym. On przychodził do swej matki zupełnie tak, jak to miało miejsce w domu rodzinnym, przyjeżdżał do niej na święta, jak niegdyś student z uniwersytetu, a w ciągu roku po prostu jak syn po to, aby przespać się w domowych pieleszach. A Chaim zwykł był niejednokrotnie w czasie trwania najbardziej burzliwych obrad kongresowych siedzieć przy stole prezydialnym i pisać coś bardzo gorliwie. W takich chwilach, jak zwykle dowiadywano się, pisał żydowski list do matki...

Prezydent miał — matkę. Ot po prostu, całkiem po ludzku, — kochaną i serdeczną matkę.

* * *

A teraz, gdy ona przeniosła się w zaświaty, wyobrażam sobie, że i tam siedzi niewątpliwie przy dużym stole, w gronie starszych, wykształconych ludzi. którzy słuchają jej na poły, z szacunkiem, na poły z zadowoleniem. Wyobrażam sobie, że Anski spisuje niewątpliwie jej powiedzonka, Mendele Mocher Sefarim siedzi, a jego lekceważący uśmieszek znika z oblicza. Ona jdnak zupełnie nie jest przerażona i znajduje, że atmosfera podczas opowiadania tych dykteryjek przypomina do złudzenia wioskę rodzinną, Motol...

„PALESTINE POTASH LIMITED"

Nad Morzem Martwym wre praca żydowska

Od północy wpada Jordan. Na zachodzie bije En Gedi, źródło zrodzone ze skały. A później — moczary — wybrzeże południowe morza. Tam — żar i malaria. A jednak nazwa: Morze Martwe — to paradoks. W miejscu — gdzie fala staje się coraz mniejsza, aż wreszcie ziemia ją wchłania i w bagno się zamienia — tam roślinność jest bujna, gleba obradza, jak w tropach. Roślinność podzwrotnikowa, więc — klimat tropikalny. Po Rzymianach po zostały akwedukty i tarasy, życie od śmierci odgradzające. Bo tam wszędzie, gdzie woda — jest zielono, a tylko krok od niej, gdzie jej brak — nagi step...

U ujścia Jordanu — obiekty „Palestine Potash Limited". W niespełna pół godziny osiągnąć je można autobusem, odchodzącym z Jerozolimy. Dziesięć lat temu podpisana została umowa między rządem palestyńskim z jednej strony, a inż. Nowomiejskim z drugiej, na mocy której temu ostatniemu wraz z jego wspólnikami, przysługuje prawo uważania na przeciąg lat 75 Morza Martwego za swoją własność Prawieże. Śmieszność polega na tym, że wspo mniana spółka nie gdzieindziej miała inwestować swe kapitały, jak w... martwe morze. W morze, w którym nawet ryba, gdy weń wrzucona zostaje, wypływa po chwili bez życia. — Obie jednak strony brały rzecz poważnie. — Świadczy o tym kontrakt. Koncesja przyznaje Towarzystwu prawo eksploatacji wszelkich minerałów, soli mineralnych i chemikaliów — zawartych w wodzie, bądźto znajdujących się pod wodą. Zezwala się Towarzystwu na korzystanie z wszelkich dopływów Morza Martwego oraz na wiercenia, czynione w poszukiwaniu świeżej wody. Przysługuje mu również wolna żegluga na morzu, o ile wymaga tego interes przedsiębiorstwa. „Palestine Potash Ltd." otrzymało swą koncesję na specjalnie do godnych warunkach. Obowiązki bowiem nie są tak ciężkie. Pośród nich, jeden zasługuje na wyróżnienie, a mianowicie ten: w razie wojny, rząd zastrzega sobie pierwszeństwo na bywania wszelkich minerałów, wydobywanych na mocy udzielonej koncesji, z Morza Martwe go. Mimo tak makabrycznej nazwy morza, ma jącego tylko 915 km kwadratowych powierzch ni, rząd palestyński i dzierżawca, zrobili niezły interes. Z przysług, jakie sobie wzajemnie wyświadczają, korzysta w pierwszym rzędzie — Palestyna.

Wody Morza Martwego zawierają w sobie 25 proc. soli kuchennej, prócz niej, sole potasu, sole wapnia, brom, magnezyt, chlorek. — Składniki, które mają zastosowanie w lecznictwie, w rolnictwie, w przemyśle drzewnym i tekstylnym, minerały, bez których nie można sobie wyobrazić dzisiejszego standartu życio wego w Palestynie...

„Palestine Potash Ltd." nie zatrudnia kobiet, za wyjątkiem tych, które potrzebne są do kuchni. Baraki zamieszkuje kilkuset robotników żydowskich. Płace ich dochodzą do jednego funta dziennie. Warunki pracy, ze względu na klimat, są bezsprzecznie bardzo ciężkie, — ale wynagrodzenie jest też więcej niż hojne. Obiekty przedsiębiorstwa otoczone są palisadą i drutem kolczastym. Raz w tygodniu robo tnicy są wolni od pracy i wtedy mają „do dys pozycji" Jerozolimę. Cały tydzień nie wolno im opuszczać terenów pracy. Tam ich łóżko, ich łaźnia, ich jadalnia. Rygor zaprowadzono, — iście wojskowy. W obręb murów, nawet dziennikarze nie bywają wpuszczani. Piszący te słowa, człowiek niezmiernie ciekawy, jął się tedy podstępu. Zjawił się tam z listem polecającym, niby w poszukiwaniu pracy. Zanim mu jej odmówiono, aczkolwiek to nastąpiło z miejsca, zauważył pompy założone pod wodą. Głębokość 53 metrów (informacja jednego z robotników).

Woda spływa do olbrzymich kadzi. Parowa nie następuje pod działaniem rozżarzonego słońca. Na dnie pozostaje sól. Im głębiej pompa jest założona, tym więcej soli woda zawiera. Intensywne wydobywanie soli bromowych zdystansowało Niemcy i Stany Zjednoczone w eksportowaniu tego niezbędnego produktu w przemyśle farbiarskim. Anglia, do niedawna zależna od wyżej wymienionych państw, obecnie zaspakaja swe potrzeby wyłącznie na rynku palestyńskim. Całe prawie wybrzeże Morza Martwego, bogate w bituminy, zaopatru je cały Bliski Wschód, w asfalt. Jego ceny kon kurencyjne, otworzyły mu liczne rynki zbytu.

Substancje potasowe zamknęły raz na zawsze szkodliwe importowanie zagranicznego potasu bez którego uprawa ziemi nie ruszała z miejsca. Rodzima produkcja superfosfatu, nie tylko, że zatrudniła masę sił roboczych, ale wpłynęła dodatnio na bilans handlowy kraju. Do niedawna sprowadzano 90 proc. medykamentów z zagranicy. Przeważnie z Niemiec i Włoch Było się do tego zmuszonym. Dziś, wody Morza Martwego walczą na równi z nami o „toce ret haarec". Składniki, potrzebne do preparowania lekarstw, z nich właśnie czerpiemy. W szpitalach i Kasach Chorych dokonywuje się zastrzyków z bromu w 100 proc. palestyńskiego. W laboratoriach przeprowadza się doświad czenia nad lekarstwami, których chemikalia pochodzą z Morza Martwego.

Eksperci wskazują na to, że ewentualne wier cenie w okolicach Morza Martwego, doprowa dziłoby do wręcz sensacyjnych rezultatów. — Olej ziemny znalazłby się w wielkiej masie. Co za tym idzie: również i gaz ziemny i wszel kie pokrewne produkty. Rząd palestyński nie idzie za głosem tych ekspertów. Narazie. Ma ku temu różne swoje powody. Najstaranniej unika również wiercenia w tych stronach za wodą. Bo, zamiast niej, mogłaby wytrysnąć — nie daj Boże! — nafta. Anglii nie byłoby to na rękę.

W miejscu Sodomy i Gomory rozlało się morze, jakby przez Boga rzucone w najgłębszą otchłań ziemi. Około 400 metrów poniżej poziomu wszystkich innych wód. Nazawane ono zostało: Morze Martwe. Matwe, bo ze wszystkich stron zamknięte, małe, dla żeglugi niezdatne, bez świata zwierzęcego, zionące ogniem i solą. Jedyne morze pod tą szerokością geograficzną, nie nadające się do kąpieli (za wyjątkiem kąpieli leczniczych). Jego okolice o tropikalnym klimacie, komunikacja ze sąsiedztwem, ze względu na położenie, bardzo utrudniona. Ale „Morze Martwe" nie dlatego! Martwym je uczyniły tysiąclecia, które pogrążyły je w zapomnienie. Dziś przyszli Żydzi, ruszyli morze z brzegów, ożywili je najintensywniejszym życiem. Doprowadzili do tego, że morze, do niedawna — z piętnem śmierci na swej tafli, dziś tchnęło życie w najbardziej obumarłą ziemię, użyźniło pustynię, uleczyło chorych. Morze — określone najbardziej paradoksalną nazwą. Martwe Morze.

D. ELWITO

NA EKRANIE ŚWIATA

Niezwykłe jubileusze

Narodziny szampana

Nawet w wiedzy ludzi wykształconych istnieją poważne luki. O tym przekonaliśmy się z okazji uroczystego obchodu jubileuszowego wina szampańskiego, który odbył się niedawno temu w Eperhay, słynnej centrali szampanów francuskich.

Kompromitująca ignorancja nasza wystąpiła tu w dwóch od razu względach. Komu z nas było wiadomym, że szampańskie jest „wynalazkiem?" Mnie ma się powszechnie, że wino to, podobnie jak burgundzkie, reńskie czy tokajskie, rodzi się z wszystkimi własnościami swymi w pewnej uprzywilejowanej przez przyrodę strefie. Tak jednak nie jest. Ten najprzedniejszy z napojów, namiastka nektaru dla śmiertelników jest po prostu winem „fabrykowanym".

A druga rzecz: czy nie sądzono powszechnie, że „szampańskie", które łączy się z pojęciem nowoczesnej kultury francuskiej, znane już było od samego jej początku? Czy mogliśmy przypuścić, że nawet wielu królów francuskich nie delektowało się jeszcze szampanem?

O tym wszystkim dowiedzieliśmy się dopiero przed kilku dniami, kiedy bogaci właściciele winnic szampańskich zjechali się w Epernay, by święcić jubileusz wynalazcy szampańskiego. Był nim Dom Pérignon, ociemniały mnich z klasztoru Hauzvillers. Żył on w XVII. stuleciu, delicje szampana znane tedy są światu dopiero od trzech wieków.

W stolicy szampańskiej Epernay istnieje muzeum gdzie oglądać można ciekawą grupę wykonaną w wosku za wzorem figur woskowych w muzeum sławnych ludzi Mme Toussaint. Grupa ta wyobraża Dom Pérignona siedzącego u stołu z sekretarzem swym, młodym mnichem, któremu dyktuje właśnie receptę nowej mieszaniny wynalezionego przez siebie napoju. Na stole widzimy butelkę i kilka kieliszków. Dom Pérignon trzyma w rękach różne rodzaje winogron. W habicie swym ma wygląd bardzo poważny; lecz na sympatycznej twarzy jego zarysowuje się błogi uśmiech.

Jest to zjawiskiem paradoksalnym, na które jednak nikt się srozy, że obok flagenlantów i owych ponurych mnichów, którzy witali się słowem „Memento mori!" od dawien dawna byli też braciszkowie łagodniejsi, poświęcający wolny czas swój obmyślaniu wykwintnych napojów dla pocieszenia strapionej ludzkości. Stali się oni w tej dziedzinie mistrzami niedoścignionymi, a recepty ich od wieków przechowowywane są w ścisłej tajemnicy. Żaden fabrykant likierów nie potrafi ani w przybliżeniu imitować smaku benedyktynki lub chartreuzy. Lecz mistrzem nad mistrzami w rzędzie tych pobożnych „mixerów" jest bezsprzecznie Dom Pérignon.

Myślano pierwotnie, że wynalazek jego polegał w nadaniu szampańskiemu charakteru wina musującego. Z czasem dopiero dowiedziano się, że sztuka jego polegała w wyborze odpowiednich gatunków win, mieszaniu ich i specjalnym pielęgnowaniu kompozycji wytworzonej.

Odkrycie Wenery Milońskiej

Szczęśliwa Francja obchodzić będzie niebawem drugi jeszcze jubileusz: studwudziestą rocznicę zdobycia najpiękniejszej w świecie rzeźby, ozdoby Luwru — Wenery Milońskiej.

W tych dniach właśnie pewne wydarzenie zwróciło znowu uwagę na ten niezrównany klejnot, którego sławy nie umniejsza okoliczność, że najdoskonalsza, marmurowa postać kobieca jest tylko torsem, pozbawionym obu ramion. Na komorze greckiej podróżny amerykański obudził podejrzenie urzędnika celnego, który przeszukując bagaż jego znalazł ramię marmurowe, należące snać do uszkodzonego jakiegoś posągu. Podróżny przyznał się, że zapłacił za ten fragment 10.000 dolarów, gdyż jest to jedno z ramion Wenery Milońskiej. Wdrożono śledztwo, które wykryło, że handlarz starożytności, u którego Amerykanin nabył rzekomy ten antyk, fabrykuje „ramiona Wenery" seriami dla naiwnych turystów.

Z okazji zbliżającej się rocznicy historycy przypominają okoliczności, wśród których Wenus z Milo [illegible]

Z WĘDRÓWEK WAKACYJNYCH

St. Malo -- piracka stolica Bretanii

Korespondencja własna „Nowego Dziennika“

ST.-MALO, koniec lipca.

Z pięknych zakątków skalistej Bretanii, najciekawszym miejscem nie jest kamienna stolica tych kresów zachodnich Francji, — Rennes. Nie jest nim luksusowa plaża o wszechświatowej sławie — Dinard. Jest nim piracka stolica Bretanii — Saint Malo, gdzie jak chyba nigdzie w świecie, historia i burzliwa przeszłość zakonserwowana jest w pewnej organicznej całości. Nie ma chyba miasta europejskiego (poza nowymi tworami) gdzieby ślady przeszłości nie zostały zachowane mniej lub więcej dobrze. W Saint-Malo historia jest spreparowana niby w puszce konserw amerykańskich, to jest — z minimum utraty smaku i właściwego zapachu.

Bo nie jest zwyczajną rzeczą podróżując w dwudziestym wieku, wjechać do portu otoczonego łańcuchem wysp ufortyfikowanych przez Vaubana z murami nie naruszonymi zębem czasu. A kiedy mijamy awanport wyrasta przed okrętem pas autentycznego wału miejskiego, muru sześciometrowej grubości, z strzelnicami i wieżami. Lecz nie na tym polega konserwacja historii w Saint-Malo. Mur ten otacza dziś całe miasto tak jak otaczał je w XII i XV i XVII stuleciu. Do miasta dostać się można tylko przez trzy bramy, zaopatrzone w regularne kraty i fosy. Wewnątrz murów ciasne metrowej i dwumetrowej szerokości uliczki wysokie ciasne, no i... niehygieniczne, autentyczne średniowieczne domy dziś zamienione w szereg hoteli.

Słowem, nie ma koncesji dla nowoczesności w Saint-Malo; jedynie druty telefoniczne bezradnie plączą się wzdłuż murów; jedynie tu i ówdzie kilka krzeseł i stolików kawiarni wystawionych na trotuar lub nawet jezdnię czyni zadość żądaniom publiczności, mocniejszym w tym wypadku niż nawet chęć zachowania przeszłości. Rzuceni jesteśmy naraz o kilkaset lat wstecz i kiedy jesienne wiatry wyganiają tłumy obnażonych plażowiczów, trudno jest zdać sobie sprawę z tego ile zmieniło się w tym starodawnym grodzie.

A był to gród co się zowie. Ma hasło Lwowa w swym herbie: Semper fidelis. Lecz nie był on „fidelis“ królom francuskim, którym opierał się dziel nie tak samo jak możnym diukom Bretanii. Wierny był on jedynie wierze katolickiej, a zapamiętałość przeciw protestantom była tak wielka, że na długo przez odwołaniem Edyktu Nantejskiego nie mieli oni prawa pobytu w St. Malo, a próba gubernatora księcia Bretanii osadzenia jednak kilku rodzin hugenockich skończyła się ni mniej ni więcej, jak utratą zamku i z tym i władzy księcia w mieście piratów. Z innowierców żyła i kwitła jedynie drobna gmina żydowska. Dziś śladu po niej niema, a jedynie pod murem miejskim bieli się w słońcu Bretanii starożytny i bardzo zaniedbany cmentarzyk żydowski. Kilka grobów bez znaków Dawida, z zatartymi napisami...

Nie sposób choćby krótko streścić burzliwą historię wojowniczego miasta walczącego z królami, sąsiadami, panami udzielnymi, Anglikami i Holendrami, zawsze w pojedynkę i przeważnie zwycięsko. Malouinczycy pysznią się jednak sławą: miasto korsarzy... Młodzi skauci w St. Malo to „korsarzątka“, a nawet przewodnik, pochwali się, iż jest potomkiem korsarzy. W rzeczywistości Malouinczycy, nie byli nigdy piratami przedsiębrającymi łupieżcze wyprawy tylko dla swej prywatnej korzyści. Posiadali oni przywilej i monopol udzielony im przez Ludwika XIV na kaperstwo czyli akty grabienia floty handlowej nieprzyjaciela. Był to proceder normalny zarówno we Francji, jak i Anglii i Holandii i w owych czasach nie był uznany za nieuczciwy akt otwartej czy podjazdowej wojny, jaką państwa te ze sobą nieustannie prowadziły. Że jednak St. Malo na procederze tym kwitło świadczą wspaniałe domy patrycjuszów korsarskich, armatorów wysyłających wiele okrętów na wyprawy łupieskie w burzliwych wodach nie tylko Kanału, ale Oceanu, Nowej Funlandii, Brazylii i Indyj. Do dziś można w tych na morze zwróconych domach widzieć wspaniałe rzeźby w drzewie, sztuki złota, hebanu i kości słoniowej. Do dziś dzwoni w katedrze srebrny dzwon (co rana i wieczoru o 6-tej) ulany z kruszcu złupionego u Portugalczyków przez zdobywcę Rio de Janeiro dla korony Francji — Duguy — Trouin. A między domami a pobliskimi murami, podziemne korytarze, gdzie wprost z okrętów ładowano zdobycz, by zaraz na miejscu podzielić między armatora, kapitana i załogę piracką.

Niejeden chciał porwać się na butne miasto. Nęciła Anglików strategicznie ważna pozycja, a królów i książąt Bretanii nagromadzone przez wieki bogactwo Siedmiu Mórz. Stąd wieniec fortyfikacyj umieszczonych na szerokim łańcuchu skalistych wysepek chroniących w promieniu 25 km, korsarską stolicę niby pierwsza linia obrony. Jest tych wysepek tyle ile dni w roku — 365, lecz rzecz dziwna gdy przypływ pokrywa te które są niżej położone zostaje ich tyle ile tygodni w roku. Fortów zaś jest 12. Jeden z nich jest w użyciu do dziś dnia. Trzykolorowa flaga powiewa nad Fort National. Dziś jest to więzienie wojskowe i miejsce egzekucyj...

Choć ojcowie miasta skrupulatnie zważają na wszelkie inowacje, zapobiegając zniekształceniu charakteru historycznego, tego jedynego w świecie całkowicie zachowanego miasta średniowiecznego, to jednak życie nowoczesne wdziera się powoli w obręb murów obronnych. Z trudem przeciska się w jednokierunkowych uliczkach automobil, tu i ówdzie jednak widać znaki neonowe, powstają filie wielkich magazynów paryskich Co wieczora ściąga tłumy publiczności wielka atrakcja: kino. A jest to rzecz prosta w Saint Malo. Na omszonych wiekowych murach zawisa przenośny ekran. W przeciwległej kawiarni zamawia się kawę i skoro tylko zmierzch zapada, przypominamy sobie stare „zadeszczone“ sztuczydła w rodzaju „Półdziewic“ i t p. Ci zaś, co na „consommation“ nie mogą sobie pozwolić (5 franków) otaczają kawiarnię zwar tym murem, przypatrując się filmom na stojąco. Nikogo nie dziwi, nikogo nie oburza ten melanż dwu epok, mieszający się w kakofonię „sezonu kąpielowego“. Umarł już bowiem dawno wielki obrońca i miłośnik Saint Malo, wielki syn tego miasta — Chateaubriand. Spoczywa zdala od zgiełku na jednej z samotnych wysepek, w grobie w którym prócz prostego krzyża nie ma ani słowa napisu...

FELIKS WIRTH.

Kobiety wołają: S. O. S.!

Kongres w obronie wolności i pokoju

(s) Niegdyś wszystkie międzynarodowe kongresy odbywały się w Europie, która też miała dla nich najdalej idące zrozumienie, a cały świat pilnie słuchał. Te czasy już minęły i kto wie czy jeszcze kiedyś wrócą.

W stale niepokojonej przejętej duchem przemocy, gwałtu i nienawiści Europie, nie ma ani miejsca ani możliwości do międzynarodowego porozumienia, które może tylko powstać na platformie wolności i pokoju wszystkich narodów.

Kobiety, starające się od lat bezskutecznie zapobiec temu destruktywnemu szaleństwu w dziedzinie gospodarczej, politycznej i społecznej — pracują nadal niezmordowanie i rzetelnie. Jeszcze raz chcą — prawie że w ostatniej godzinie — wysłać w świat swój okrzyk SOS. — i zwołują w tym celu na październik kongres do Hawanny na Kubie.

Pracami przygotowawczymi do światowego kongresu kobiet kieruje mrs. Charlotte Haldane, a biura jej mieszczą się w Londynie SW. 1, Piccadilly Circus, 14 Regent Street.

Europejskie organizacje kobiece wykazują ogromne zainteresowanie dla kongresu i starają się umożliwić delegatkom wyjazd. Naturalnie, że ze względów czysto geograficznych, najliczniejszy będzie udział delegatek amerykańskich. Ale także kobiety Australii, Nowej Zelandii, Indii i Chin, przyrzekły swoją współpracę.

Na kongresie zastąpione będą wszystkie znane w świecie nazwiska kobiet: Mme Czang Kai Szek, hinduska poetka Naidu, mrs Corbett Ashby, Ellen Wilkinson, mme Brunsvicg, Genévieve Tabouis, Gabriele Duchene, Irena Joliot Curie, mme Malaterre Sellier, Anna Lindhagen, dr Naima Sahlbom, Klara Ragaz, Elżbieta Thommem, Lida Gustawa Heymann, Paulina Luisi itd. Ta ostatnia zorganizowała w Urugwaju komitet, obejmujący członkinie wszelkich partii i kierunków.

W Anglii zwołanie kongresu odbiło się niezwykle żywym echem. Zgromadzenie przygotowawcze, które odbyło się w ostatnich dniach lipca, liczyło przeszło dwa tysiące kobiet.

Program kongresu obejmować będzie pięć głównych tematów: 1. problemy pokoju. 2. nowoczesna wojna. 3. demokracja jako czynnik pokojowy. 4. rola kobiety przy organiza-

---

stają one w związku z zdobyciem posągu tego dla Francji. Jest to epizod niesłychanie dramatyczny. Żadnej innej chyba rzeźby starożytnej nie odkryto i nie przywłaszczono sobie w podobnych warunkach.

Pewnego dnia wieśniak grecki Jorgos Botoni pracował w polu swym na wyspie Milo. Kiedy wykopywał rów, nagle cały ten kawał pola zapadł się, a przestraszony wieśniak wraz z masami ziemi zsunął się do ciemnej otchłani, w której, o parę metrów od siebie, ujrzał wspaniałą na pół nagą kobietę. W pierwszej chwili myślał, że jest to niewiasta żywcem zakopana. Potem przekonał się, że miał przed sobą cudowną rzeźbę, ustawioną w świątyni.

Wiedząc, jak cała ludność grecka, że są amatorzy na podobne wykopaliska schował Wenerę starannie w stajni swej i udał się do konsula francuskiego, Bresta. Przekonawszy się o nieocenionej wartości odkrytej bogini. Brest pospieszył bezzwłocznie do francuskiej fregaty „Chevrette“, która zarzuciła właśnie kotwicę przed wyspą. Postanowiono nabyć posąg i odwieźć go do Francji. Botoni radził im uczynić to bez straty czasu, gdyż w przeciwnym razie władze tureckie zarekwirują wykopalisko dla muzeum sułtańskiego. Konsul chciał jednak pójść drogą legalną i udał się do Konstantynopola, gdzie ambasador francuski podjął się interwencji u sułtana.

Przekonano się niebawem, że rokowania te trwałyby zbyt długo. Ambasador zdecydował się tedy do porwania posągu, który był już zagrożony. Ksiądz wiejski zadenuncjował bowiem odkrycie jego gubernatorowi wyspy. Murusi Pasza, który zarządził, by okręt wojenny przewiózł posąg do zamku jego nad Bosforem. Z polecenia ambasadora, sekretarz jego, wicehrabia Marcelus, miał za wszelką cenę zapobiec wykonaniu tego zarządzenia.

Widząc z pokładu fregaty „Chevrette“, że już marynarze tureccy Wenerę przywiązaną linami do drewnianej podstawy wloką do brzegu, Marcelus kazał załodze fregaty wyjść na ląd i odbić ją z bronią w ręku.

I wówczas o tą najnadobniejszą z matron — liczącą już trzy tysiące lat wieku — w chwili, kiedy się pojawiła znowu na powierzchni ziemi, stoczono krwawą walkę. Francuzi uzbrojeni byli w sztylety, Turcy w jatagany. Po zawziętej utarczce Turcy cofnęli się, pozostawiając zabitych i rannych. Francuscy marynarze zaś w największym pośpiechu zawlekli Wenerę na pokład „Chevrette“. Przy tym porwaniu właśnie nastąpiły owe uszkodzenia, o których przez długi czas przypuszczano, że powstały wskutek zasypania posągu w ziemi. Ciało porysowało się na kilku miejscach, a na oglądanie się za odłamanymi ramionami nie było czasu.

Ramiona te stały się zagadką, która nie przestała nigdy irytować przyjaciół sztuki. Istnieje list konsula Bresta, w którym doniósł. że on jeden wie, gdzie przepiękne te ramiona się znajdują.

Czy to odkrycie Wenery nie jest pasjonującym filmem?

Zręczny reżyser potrafiłby odtworzyć w sposób przejmujący przede wszystkim pierwszą scenę: zjawienie się marmurowej bogini w całej jej nietkniętej jeszcze piękności, na tle odsłoniętej świątyni greckiej. Widzowi tchu by brakło, gdyby spoglądał potem na zmaganie się dwóch załóg, reprezentujących Francję i Turcję, o ten cud sztuki starożytnej i na kruszenie się jego w ciągu starcia się ku brzegowi. A zakończyć powinien się ten film odnalezieniem zaginionych ramion w jakimś schowku na wyspie Milo przez młodego archeologa, pracownika konsula Bresta i odtworzeniem Wenery w Luwrze z przyprawionymi ramionami, w pierwotnej, skończonej piękności linii. **WID.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dookoła pożyczki angielskiej

Polska Agencja Informacyjna otrzymała na temat pożyczki angielskiej następujące uwagi od jednej z osobistości, zbliżonych do czynników miarodajnych naszego resortu skarbowego:

„Należy stwierdzić, że rokowania finansowe z Anglią prowadzone były głównie pod kątem zapewnienia nam możliwości odpowiednich przygotowań zbrojeniowych.

Po zawarciu porozumienia w sprawie transzy towarowej, dyskutowane będą jeszcze z Anglii inne problematy finansowe.

W rokowaniach londyńskich stanęliśmy na stanowisku, że Polska nie należy do państw, zaciągających pożyczki z tym, żeby ich nie oddać. Niezależnie od faktu zawieszenia rozmów w sprawie transzy finansowej, stwierdzić należy, że stosunki polsko-angielskie rozwijają się jaknajbardziej zadowalająco i lojalnie. Pożyczka — to czysty interes. Lepiej nie zrobić interesu wcale, niż zrobić zły interes.

Transza towarowa stanowi ważny etap na drodze do zadzierzgnięcia jaknajbliższej współpracy gospodarczej z Anglią, pozwalając nam na uzyskanie z zewnątrz materiałów na dozbrojenie. W ślad za tym pójdzie rozszerzenie wymiany towarowej z Anglią, a głównie dalszy wzrost naszego eksportu, którym będziemy spłacać pożyczkę.

Jeżeli chodzi o transzę finansową, to czynione przez Polskę zabiegi miały na celu zdobycie możności dalszego rozszerzenia naszych prac inwestycyjnych, aktywizacji naszych wysiłków. Nie znaczy to jednak, by dotychczasowe wyniki tych rokowań miały wpłynąć ujemnie na tempo inwestycyj w Polsce. Kredyty bowiem zagraniczne stanowić mogą tylko podstawę dla rozszerzenia i ułatwienia naszych prac inwestycyjnych, opartych jednak zasadniczo tylko na krajowych źródłach finansowych.

Niech też nasi partnerzy nie mają do nas żalu, żeśmy nie chcieli pożyczki w formie, która nam nie odpowiadała. W niczym wynik rokowań pożyczkowych nie zmieni naszej sytuacji wewnętrznej.

Z uwag tych wynika, że Anglia łączyła sprawę udzielenia Polsce pożyczki finansowej z zagadnieniem naszych stosunków wewnętrznych. Stanowisko polskich kół rządowych doprowadziło do tego, że rokowania o znaczne kredyty gotówkowe zostały przerwane.

Podatki w sierpniu

Ministerstwo Skarbu przypomina, że w sierpniu przypadają następujące terminy podatkowe:

5 sierpnia — podatek od energii elektrycznej pobrany w ciągu drugiej połowy lipca r.b.

7-go — płatność podatku dochodowego potrąconego pracownikom od poborów wypłaconych w lipcu r.b.

7-go sierpnia — podatek specjalny od wynagrodzeń z funduszów publicznych.

15-go sierpnia — zaliczka kwartalna na podatek obrotowy pobierana od płatników nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, za II-gi kwartał r. b. w wysokości co najmniej 1/5 kwoty podatku wymierzonego w r. ubiegłym.

20-go sierpnia — podatek od energii elektrycznej pobrany w ciągu pierwszych 15 dni sierpnia.

25-go sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy w wysokości podatku przypadającego od obrotu z lipca r.b. prowadzących księgi.

Czy obroty polsko-czeskie zostaną włączone do obrotów z Niemcami

W sprawie zamrożeń czeskich toczą się w dalszym ciągu pertraktacje, mające na celu skompensowanie należności polskich w formie importu maszyn i pewnych artykułów z terytorium b. Czechosłowacji. Jednocześnie kwoty eksportowe Zaolzia do krajów Protektoratu — Czech i Moraw będą musiały ulec częściowemu zmniejszeniu.

Ponadto należy oczekiwać, że prędzej czy później dotychczasowy clearing polsko-czeski zostanie wchłonięty przez ogólne porozumienie clearingowe polsko-niemieckie.

Trudności w handlu polsko-sowieckim

Obroty towarowe polsko-sowieckie, jak już donosiliśmy, mimo zawarcia nowej umowy handlowej — nie tylko nie wykazały wzrostu, ale nawet uległy w pierwszym półroczu rb. nieznacznemu skurczeniu.

Mimo to prowadzone są nadal ożywione rozmowy sfer gospodarczych obu krajów. W pierwszym rzędzie chodzi o import większej ilości bawełny rosyjskiej, wzamian za wyroby naszego przemysłu ciężkiego. Sprawa się nieco komplikuje ze względów kredytowych. Mianowicie: bawełna na ogół sprowadzana jest na podstawie kredytów rembursowych, z których korzystają polscy przędzalnicy w bankach polskich na dogodnych warunkach. W szczególności przy bawełnie amerykańskiej, kredyty rembursowe rozprowadzane przez Bank Gospodarstwa Krajowego na podstawie umowy z Export-Import Bank of Washington objęte są 9-miesięcznym czasokresem. Te i podobne kredyty nie będą jednak mogły mieć zastosowania w stosunku do importu bawełny rosyjskiej, gdyż zagraniczne banki, jak dotychczas nie godziły się na finansowanie kredytów rembursowych obrotów z Rosją. Kredyty rembursowe są dwa razy tańsze od kredytów złotowych, a poza tym nie wymagają wykładania gotówki przez banki, gdyż są w pewnym znaczeniu kredytem gwarancyjnym. Dlatego też szczególnie w dzisiejszej sytuacji gotówkowej rozwiązanie zagadnienia finansowania takiej bawełny napotyka na pewne trudności.

Należności samorządów od Skarbu Państwa

Należności związków samorządowych od Skarbu Państwa sięgają w wielu wypadkach bardzo poważnych sum. W przeważającej części wypływają one z pełnienia przez powiatowe związki samorządowe zastępczych funkcji, względnie też wyłożone zostały zastępczo na drogi państwowe, dalej obejmują niezapłacone udziały Skarbu Państwa w kosztach utrzymania powiatowych zarządów drogowych, niezapłacone prowizje za pobór należytości na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego, niezlikwidowane dodatki i udziały w podatkacsh państwowych, uiszczonych papierami wartościowymi oraz szereg należności z różnych tytułów prywatno-prawnych.

Związek Powiatów przeprowadził w tej sprawie ankietę, której wyniki wraz z odpowiednimi postulatami przedstawił Ministerstwu Skarbu oraz innym resortowym ministerstwom. Starania te zostały o tyle uwieńczone pozytywnym wynikiem że wedle oświadczenia Ministerstwa Opieki Społecznej należności za leczenie funkcjonariuszów państwowych zostały, względnie zostaną wkrótce uregulowane, Ministerstwo Skarbu zaś zarządziło likwidację należności z tytułu dodatków i udziałów w podatkach państwowych uiszczonych papierami wartościowymi. Natomiast na trudności natrafia zlikwidowanie największej pozycji zamrożonych należności, mianowicie zwrot sum wyłożonych w zastępstwie Skarbu Państwa na cele drogowe.

---

cji pokoju i obronie przeciw agresji. 5. zadania organizacji kobiecych.

Pesymiści obu płci zapytają prawdopodobnie: jaki sens mają jeszcze dzisiaj międzynarodowe kongresy? Nie mogą przecież niczego zmienić w panującym chaosie i nie zmienią dzisiejszych metod świata. Kobiety jednak stoją na stanowisku, że nie należy nigdy tracić nadziei, bo kto sam w siebie zwątpi, musi zginąć.

Kobiety całego świata protestują przeciw panującym okrutnym metodom gwałtu i bezprawia i domagają się utrzymania wolności i pokoju na świecie. Jeżeli nie mogą w Europie mieć sposobności do swoich demonstracji uczynią to w innej części świata a świat napewno nie będzie głuchy na ich wołania.

W każdym bądź razie, zwołanie tego kongresu jest dowodem wielkiej siły, żywotności, a prawdopodobnie dopiero późniejsza generacja oceni tę inicjatywę w historii ruchu kobiecego, jak czyn głębokiej rozwagi, rozsądku i dobrej woli.

Angielsko-francuska współpraca finansowa

Znany pisarz finansowy, redaktor Financial News Paul Einzig charakteryzuje niezwykłą poprawę stosunków finansowych we Francji i wzrost jej potęgi finansowej.

Francja posiada obecnie największe po Stanach Zjednoczonych rezerwy złota na świecie. Jeszcze kilka miesięcy temu zajmowała trzecie miejsce — po W. Brytanii ,która stała wtedy na drugim miejscu. Co więcej, podczas gdy angielskie inwestycje za granicą są wielokrotnie większe od francuskich, to francuskie **płynne** fundusze za granicą przewyższają takież kapitały angielskie. Różnica na korzyść Francji zapewne będzie się stopniowo zwiększała, gdyż zarówno w razie uspokojenia międzynarodowego jak i zaostrzenia się sytuacji politycznej kapitały francuskie w dalszym ciągu będą powracały do kraju.

W tych warunkach — powiada Einzig, który zazwyczaj wygłasza poglądy, rozpowszechnione w kołach City — współpraca finansowa obu krajów jest wielce pożądana. Szczególnie byłaby pożądana we wzajemnym popieraniu walut obu krajów, w razie potrzeby. Tak np. w razie nacisku na kurs funta wskutek repatriacji kapitałów do Francji, władze francuskie mogłyby nabywać funty, sprzedawane przez obywateli francuskich, i funtów tych nie wymieniać w Londynie na złoto, lecz je zachowywać.

Co prawda, w ostatnich latach Anglia nie okazywała pomocy Francji, gdy ta walczyła z trudnościami walutowymi. W 1936 i 1937 roku banki londyńskie udzieliły Francji krótkoterminowych kredytów za każdym razem w wysokości 40 miln. ft. Londyn wydał również bankom zalecenie mające na celu nie popieranie spekulacji frankiem. Ale Anglia nie okazała Francji pomocy w tym sensie, w jakim chętnie widziałaby teraz dla siebie pomoc francuską. Kupując franki, wymieniała je natychmiast na złoto. Między 1936 a 1938 r. rządy brytyjski i amerykański sprzeciwiły się dalszej deprecjacji franka, ale pomocy Francji nie okazały.

Brak należytej współpracy anglo-francuskiej w przeszłości był rażący. Kiedy w latach przed 1927 r. Francja znalazła się w trudnościach, nie otrzymała pomocy od Anglii. Tak samo, gdy w latach między 1927 a 1931 r. Anglia przechodziła kryzys walutowy, Poincaré, który, przedtem dał

sam sobie radę w ratowaniu franka, pozostał głuchy na propozycje współpracy angielsko-francuskiej. (Nie jest to zupełnie ściśle, gdyż Poincaré udzielił Anglii znacznej pożyczki). W 1938-39 latach Paul Reynaud również dał sobie radę bez cudzej pomocy. Ale dzisiaj stosunki są inne, a Reynaud nie posiada „bezkompromisowej sztywności" Poincaré'go.

Przemysł europejski osiedla się w Kanadzie

Prasa kanadyjska w wysokim stopniu interesuje się coraz to nowymi gałęziami przemysłu, któ re powstają w Kanadzie dzięki emigracji kapitałów i przemysłowców z Europy. W ostatnich czasach sygnalizują o powstaniu następujących fabryk: rękawiczek niciaych, zakładanej przez Czecha i Francuza; rękawiczek — w Montrealu; naczyń aluminiowych; cukrowni — w Manitobie; sztucznego jedwabiu — w Brytyjskiej Kolumbii; dwóch fabryk fornierów — w Brytyjskiej Kolumbii. Ostatecznie zdaje się zostanie jednak mimo sprzeciwów otwarta fabryka Baty, która na początku zatrudni 1.800 robotników.

Ograniczenie wywozu drzewa z Kanady do Niemiec

Kanadyjscy eksperci drzewni tłumaczą forsowne wycinanie lasów w Czechach przez Niemców odmową Kanady sprzedaży większych ilości drzewa do Niemiec. Agenci niemieccy chcieli ostatnio powiększyć zakupy drzewa w Kanadzie. ponad normalnie nabywaną przez Niemcy ilość 100 tys. ton rocznie. Kanadyjczycy zerwali jednak nawiązane rokowania wobec niemożliwości otrzymania zapłaty gotówką w dolarach w portach załadunku.

Niedojście do skutku większych dostaw drzewa z Kanady do Niemiec pozostaje poza tym w związku z panującym w Kanadzie prądem ograniczania wywozu do Niemiec wszelkich surowców, które mogą być Niemcom potrzebne na wypadek wojny.

Ustawodawstwo gospodarcze

Dziennik Ustaw R. P. nrnr 66 i 67 z dn. 29 i 31 lipca rb. zawierają m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26-go lipca rb. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa (poz. 455);

rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 lipca rb. o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień 6-go protokołu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską a Węgrami (poz. 456);

rozp. ministrów Spraw Wojsk. i Spr. Wewn. z dn. 21 lipca rb., wydana w porozumieniu z ministrami: Rolnictwa i R. R., Przem. i Handlu, Komunikacji oraz Op. Społ. o rejestracji osób, obowiązanych do świadczeń osobistych (poz. 451);

ośw. rządowe z dn. 7 lipca rb. w sprawie ratyfikacji wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, protokołu dodoatkowego, podpisanego w Bukareszcie dn. 9 lutego 1938 r. do konwencji handlowej i nawigacyjnej polsko-rumuńskiej z dn. 23 czerwca 1930 r. (poz. 452).

Konferencja w sprawie uchodźców zwołana do Białego Domu

Londyn, 1. 8. ŻAT. Ministerstwo spraw zagranicznych donosi, że konferencja dla rozpatrzenia kwestii uchodźców, zwołana do Waszyngtonu przez prezydenta Roosevelta, odbędzie się w dniach 16 i 17 października w Białym Domu. Prezydent Roosevelt zaprosił na konferencję wszystkich członków prezydium i dyrekcji Komitetu Eviańskiego. (zob. rubr. „Naszym zdaniem..." na str. 5. — Red.)

Plan „wymiany" żydów węgierskich na Węgrów amerykańskich

Budapeszt, 1. 8. ŻAT. Czasopismo „Heftö" donosi o planie wymiany Węgrów, mieszkających w Ameryce na pragnących wyemigrować Żydów węgierskich. Plan ten ma już podobno być rozpatrywany w ministerstwie spraw wewnętrznych i wkrótce ma go otrzymać do przestudiowania ministerstwo spraw zagranicznych, które poczynić ma też ewentualne kroki w kierunku zbadania, jakie stanowisko zajęłyby wobec planu władze Stanów Zjednoczonych.

Według informacji wspomnianego czasopisma, plan polegać ma na tym, że Węgrzy amerykańscy, posiadający tam nieruchomości, mieliby się po prostu zamienić z Żydami węgierskimi, mającymi nieruchomości podobnego typu na Węgrzech. W ten sposób uniknięto by również trudności walutowych, hamujących każdą akcję przesiedleńczą.

Obecnie widoki na emigrację z Węgier równają się zeru, gdyż kwota imigracyjna Stanów Zjednoczonych dla Węgier jest na długie lata wyczerpana. Jeżeli jednak oba rządy — twierdzi „Heftö" — zgodziłyby się na plan wymiany, to powstałyby realne możliwości obopólnego przesiedlenia.

Uchodźcy żydowscy w Monaco

Paryż, 1. 8. ŻAT. Na granicy między Francją a księstwem Monaco, w pobliżu Mentony, wzmocniono posterunki policyjne z powodu kilku wypadków przekroczenia granicy przez uchodźców żydowskich z Włoch. Policja w Monaco aresztowało ostatnio 10 Żydów i odstawiła ich do granicy włoskiej.

Międzynarodowy kongres antyrasistowski w Paryżu

Paryż, 1. 8. ŻAT. W dniach od 29 września do 1 października obradować będzie w Paryżu trzeci międzynarodowy kongres antyrasistowski, zwołany przez światowe zjednoczenie dla walki z rasizmem. Sekretariat zjednoczenia zapewnił sobie udział w kongresie licznych uczonych, pisarzy, duchownych i polityków. Na kongrsie będą reprezentowane następujące kraje: Anglia, Francja, Argentyna, Belgia, Brazylia, Kanada, Chile, Dania, Holandia, Polska, Szwecja, Rumunia, Szwajcaria, Egipt, Stany Zjednoczone A. P., kolonie francuskie, Syria, Jugosławia, Urugwaj, Meksyk i inne. Nadto udział wezmą delegaci emigracji niemieckiej, austriackiej, włoskiej i czeskosłowackiej.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

156)

— Usiądziemy razem. Chciałabym teraz słyszeć coś o panu.

Wsunęła rękę pod jego ramię i pociągnęła go za sobą do brokatowej kanapy w głębi pokoju. Usiadła na poręczy.

Miała śliczne nogi. Krzyś nie mógł oderwać oczu od jej kształtnych ud, które występowały wyraźnie, opięte w purpurowy, jedwabny trykot. Usiadł obok niej na kanapie. Patrzyła w dół na niego przymkniętymi oczyma.

Nagle powiedziała:

— Chciałabym malować pana. Będzie mi pan pozował? Ma pan świetną postać.

Krzyś zarumienił się po uszy. Widząc to, zaśmiała się, przesunęła rękę po jego karku i plecach.

— Jest pan jeszcze okropnie młody.

— Starszy od pani przynajmniej o pięć lat.

— Oh, czyżby?

— Zakładamy się?

— Nie mój panie. Nie przyjmuję zakładu. Jestem starsza od pana — w każdym razie.

Uwierzył jej choć nie wyglądała na to. W ogóle był trochę zdezorientowany. Kim była właściwie? Dlaczego zachowywała się tak wyzywającą, skoro najwidoczniej była panną z dobrego domu? Dlczego Ania przyjaźniła się z nią? Ania! Zabiło mu żywiej serce. Gdzie podziała się Ania? Rozglądnął się po pokoju. Nie było jej nigdzie.

Gay otoczyła go ramieniem. Zapytała:

— Jaki jest zawód pana?

— Zawód? Żaden — na razie. Mam pracownię malarską, ale nie pracuję w niej.

— Więc jest pan malarzem?

— Chciałbym nim być.

— Gdzie pan pracuje?

— Nigdzie.

— Więc co pan właściwie robi? Bąki pan zbija? Skończył pan studia?

— Tak, — odparł Krzyś, — skończyłem. A teraz na mnie kolej. Jaki jest zawód pani? Co pani właściwie robi? A może skończyła pani...

— Au! Dość pytań! — zamknęła mu usta ręką.

Położył dłoń na jej ręce, zatrzymał przy ustach — potem puścił.

Mówiła dalej, jakby nie zauważyła niczego.

— Proszę przyjąć do wiadomości, że przez dwa lata studiowałam w Paryżu u Julien'a a teraz pracuję tu, dorywczo. Ostatnio zaniedbałam się. Chciałabym robić coś poważnego, ale muszę zarabiać na życie. Wykonuję rysunki i okładki dla pism ilustrowanych, choć nie znoszę tej pracy.

— A więc po co?

— Bo to się opłaca. Czemu trzyma pan własną pracownię, skoro pan w niej nie pracuje?

— Odziedziczyłem ją po dalekim krewnym wraz z domem.

— Niezbyt istotny powód, by zajmować się malarstwem. Ale zawsze powód, może nie gorszy od wielu innych. Teraz pójdzie pan ze mną. Pokażę panu moje atelier.

Zeskoczyła z poręczy kanapy i zaprowadziła go do innego pokoju w głębi hall'u gdzie młodzi ludzie siedzieli na tapczanach lub wprost na podłodzie, popijając piwo. Krzyś czuł się skępowany w swoim oficjalnym fraku; zauważył, że nawet ci nieliczni młodzieńcy, którzy nie ustroili się w fantastyczne kostiumy, noszą zwykłe ubrania. Ania siedziała z podwiniętymi nogami na tapczanie, a obok oddzielony od niej półmiskiem kanapek, jakiś młody człowiek, brodaty, ubrany w szare flanelowe spodnie, niebieską koszulę otwartą na piersi i przewiązany w pasie szkarłatną wstęgą. Uśmiechnęła się do Krzysia a potem wsłuchała się znów w słowa młodzieńca, wypowiadane tonem deklamatorskim, z lekkim nalotem gwarowego akcentu:

(C. d. n.)

Uroczyste powitanie Naczelnego Wodza nastąpi w Barbakanie

Sztafety z całej Polski wyruszą do Krakowa z płonącymi pochodniami

Kraków, 2 sierpnia.

Generalny Sekretariat Zjazdu Sierpniowego podaje do wiadomości, że Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz po przybyciu do Krakowa uda się z dworca kolejowego do historycznego Barbakanu gdzie będzie uroczyście powitany przez przedstawicieli miasta, po czym w towarzystwie prezydenta Krakowa odjedzie na Błonia na wielką Mszę polową.

Po skończonym nabożeństwie Naczelny Wódz wygłosi do zgromadzonych tłumów dłuższe przemówienie, po czym w czasie, gdy oddziały zgrupowane na Błoniach szykować się będą do defilady — odjedzie na Wawel dla złożenia hołdu cieniom Józefa Piłsudskiego w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Następnie Naczelny Wódz powróci na Błonia i z trybuny, ustawionej na wprost Oleandrów, odbierze wielką defiladę.

* * *

Podczas uroczystości sierpniowych przy trumnie Józefa Piłsudskiego zaciągnięta będzie warta wojskowa oraz umieszczone zostaną w krypcie historyczne sztandary b. pułków legionowych, przywiezione z Muzeum Wojska.

* * *

W środę, dnia 2 sierpnia wyruszą do Krakowa pierwsze dwie sztafety zjazdu sierpniowego, a mianowicie z Wilna i Gdyni. Sztafeta wileńska wyruszy z cmentarza na Rossie o godz. 18.01, sztafeta gdyńska pół godziny później, o godz. 18.31. Starty te odbędą się niezwykle uroczyście z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa i będą transmitowane przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Sztafety dzień i noc bez przerwy dążyć będą do Krakowa, niosąc płonące pochodnie, od których zapalony będzie wielki stos podczas apelu poległych w Oleandrach w sobotę dnia 5 sierpnia w godzinach wieczornych.

W dniu 3, 4 i 5 sierpnia ruszą kolejno w drogę do Krakowa sztafety z innych punktów Polski.

* * *

W Krakowie w całej pełni trwają intensywne przygotowania do uroczystości sierpniowych w 25-lecie powstania Legionów Polskich — prowadzone przez Wojewódzki Sekretariat Zjazdu Sierpniowego pod przewodnictwem gen. Jerzego Narbutt-Łuczyńskiego, prezesa Zarządu Krakowskiego Okręgu Związku Legionistów Polskich.

Poszczególne sekcje Wojewódzkiego Sekretariatu Zjazdu w żywym tempie kończą poruczone im zadania organizacyjne.

Z sekcją kwaterunkową współdziała Polski Związek Turystyczny nad zapewnieniem pomieszczeń dla przeszło stutysięcznej rzeszy uczestników Zjazdu.

Sekcja dekoracyjna przygotowała m. in. piękne dekoracje historycznych Oleandrów.

W Zjeździe Sierpniowym weźmie udział oprócz bardzo licznych dziennikarzy krajowych, kilkudziesięciu przedstawicieli prasy zagranicznej, których przyjęciem w Krakowie zajmuje się sekcja propagandowo-prasowa zjazdu z jej przewodniczącym dyr. Ludwikiem Strojkiem na czele.

Biuro prasowe dla dziennikarzy zostanie otwarte z dniem 4 sierpnia b.r. w lokalu Polskiej YMCA przy ul. Krowoderskiej 8, gdzie krakowska Dyrekcja Poczt i Telegrafów zainstalowała specjalne aparaty telefoniczne oraz urządziła agencję pocztową dla prasy.

* * *

W związku ze Zjazdem Sierpniowym Wojewódzki Sekretariat Zjazdu zarezerwował obok drogi królewskiej na Wawelu szereg miejsc stojących dla osób, chcących przyjrzeć się swobodnie grupom defilującym na Wawelu. Bilety w cenie 1 zł. sprzedawać się będzie w Kasynie Oficerskim przy u. Zyblikiewicza nr. 1 w dniach 3, 4 i 5 sierpnia od godz. 11—13 i od 17—18.

* * *

Wojewódzki Sekretariat Zjazdu Sierpniowego komunikuje, że w firmie Jan Wilczyński w Krakowie Rynek gł. 34 nabywać można po cenie 1 zł. i 50 gr. artystycznie wykonane według projektu Stefana Felsztyńskiego Orły legionowe, wydane przez Salon Malarzy Polskich dla celów dekoracyjnych podczas uroczystości sierpniowych.

Szczęśliwy obrót groźnej katastrofy

Autobus katowicki rozbił się pod Rudawą

Jak już w części nakładu wczorajszego wydania popołudniowego donieśliśmy, Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało wczoraj w południe do Rudawy, gdzie uległ katastrofie samochód Śląskich Linii Autobusowych, będący w drodze z Katowic do Krakowa. Pierwsze wezwanie telefoniczne pogotowia było wręcz alarmujące. Była mowa o rannych i zabitych. Pogotowie wysłało zatem od razu dwie karetki. Jednak po przybyciu na miejsce lekarz stwierdził, że... właściwie nie ma kogo opatrywać. Szczęśliwym bowiem trafem, groźny w swym przebiegu wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, a pasażerowie, poza nieznacznymi potłuczeniami, lub zadrapaniami, cudownym wprost sposobem wyszli cało.

W autobusie na odcinku między Krzeszowicami a Rudawą nagle pękła opona. Autobus zarzucony w bok, wpadł na wóz, stojący z boku szosy bez koni, naładowany piaskiem. Siłą zderzenia, dyszel wozu wbił się w przednią część samochodu i przebiwszy motor utkwił w miejscu, gdzie znajduje się kierowca. Kierowca szczęśliwie doznał tylko lekkiego potłuczenia, nie wymagającego nawet opieki lekarskiej. Autobus w końcu stoczył się do rowu i legł na jednym boku. Jedna tylko pasażerka, pokaleczona odłamkami szyby, znalazła opiekę lekarską u przejeżdżającego autem lekarza, który też zawiózł ją do Krakowa.

Karetki pogotowia, wracając do Krakowa, zabrały ze sobą pasażerów, którzy pozbawieni nagle środka lokomocji, znaleźli tę jedyną możliwość kontynuowania podróży. Strzaskany autobus pozostał w rowie.



Środa, 2 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.56 Pieśń poranna; 7—8.30 Audycje poranne; 11.57 Sygna czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bież. i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 14.15 Audycja dla dzieci: a)) Skrzynka, b) „Zwierzęta rybacy" pogad. w opr. prf. B. Dyakowskiego, c) Płyty; 14.45 Muzyka z płyt; 15.15 Muzyka popularna w wyk. ork. salonowej pod dyr. T. Kiesewettera; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Recital altówkowy M. Szalewskiego; 16.50 Lato: „Upalne południe wśród łąk i pól" pogadanka St. Sumińskiego; 17 „Burza letnia" fragment z powieści Jalu Kurka p. t. „Grypa szaleje w Naprawie"; 17.15 Nasze pieśni w wyk. J. Bemowej, przy fort. A. Kluczniak; 17.40 Muzyka z płyt; 17.59 Start z Wilna sztafety I Kadrowej; 18.05 Słynne symfonie: P. Czajkowski V Symfonia E-moll op. 64 (płyty) 18.55 Start sztafety I. Kadrowej z Gdyni; 19 Dziwna przygoda; 19.30 Przy wieczerzy. Wyk. ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego, H. Szemiej (sopr.), I. Lipczyńska i T. Seredyński (2 fortep.); 20.10 Odczyt wojskowy; 20.25 Odczyt sportowy: Wpływ słońca na organizm ludzki — w opr. dr W. Sidorowicza; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny, wiadom. metcorlogiczne i sportowe, nasz program na jutro; 21 Koncert chopinowski w wyk. W. Małcurzyńskiego; 21.40 Nowości literackie w opr. K. Czachowskiego; 22 Dancing w radiostacji — audycja muzyczno-słowna w wyk. ork. A. Hermana z konferancierką St. Broniewskiego; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6 30 „Kiedy ranne wstają zorze" i gimnastyka; 15.15—16.50 p. Kraków; 17 Muzyka do tańca; 17.59—22 p. Kraków.

LWÓW. 6.56 Sygnał; 13 Gazetka informacyjna; 13.10 Dumy i pieśni; 13.40 Muzyka rozrywkowa; 14.45 „Trochę pieśni, trochę słowa"; 14.35 Wiadomości gospodarcze; 14.45 „Wśród kobiet" — Pogadanka; 17 Wiadomości bieżące; 17.10 Audycja chóralna; 17.45 Gospodyni w mieście, pogadanka; 20.35 p. Kraków; 22 Płyty.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, koncert londyńskiej orkiestry filharmon. z płyt; 12.40 dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Program angielski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.50 Sygnał czasu koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 16.30—18 Program arabski; 19 Pieśni jemenickie; 19.15 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.30 Dalszy ciąg koncertu pieśni jemenickich; 19.40 Słuchowisko radiowe w radiofonizacji i opracowaniu A. Lubraniego; 20 Recital fortepian. K. Salomona, w progr. muzyka Hindenitha; 20.30 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.45 Muzyka angielska w wyk. studia; 21 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM.: Dawna muzyka kameralna. OSLO Recital skrzypcowy. PARIS P. T. T.: Piosenki. RADIO PARIS: 18.15 Recital fortep. SOFIA Muzyka ludowa. WIEŻA EIFFLA: 18.3 Płyty.

19F FLORENCJA: Chór. SOFIA: Koncert. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BEROMüNSTER: 19.42 Koncert fortep. FLORENCJA 19.30 Muzyka popularna. LAHTI: 19.10 Muzyka cygańska. OSLO: 19.45 Recital śpiewaczy. RADIO ROMANIA: 19.40 Muzyka lekka. SOFIA: 19.45 „Potępienie Fausta" — opera Berlioza.

20 BRUKSELA FLAM: Muzyka taneczna. DROITWICH: Kabaret. LAHTI: Wesoła audyja. MONTE CENERI: Koncert kameralny. STRASBURG: 20.45 Koncert symfoniczny. BEROMüNSTER: 20.20 Piosenki ludowe. HILVERSUM: 20.15 Koncert popularny. RENNES: 20.30 Koncert symfoniczny.

21 FLORENCJA: „Lohengrin" — opera Wagnera. LAHTI: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: Komedia muzyczna. POSTE PARISIEN: Humor. RZYM: Teatr radiowy. BRUKSELA FLAM.: 21.45 Śpiewacy jazzowi. BUDAPESZT I: 21.10 „Te cztery" polski kwartet wokalny. DROITWICH: 21.30 Koncert symfoniczny. KOPENHAGA: 21.15 Koncert symfoniczny.

22 BUDAPESZT I: Recital skrzypcowy. RADIO PARIS: Koncert symfoniczny. SOFIA: Muzyka taneczna. DROITWICH 22.40 Muzyka taneczna. KOPENHAGA: 22.35 Koncert kameralny. MEDIOLAN: 22.10 Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA:: 22.35 Muzyka wojsk.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 1 sierpnia. Pszenica jednolita czerwona 21.50—21.75, pszenica jednolita biała 21.50—21.75, zbierana 26.50—20.75, żyto standart I 14.75—15, standart II 13.75—14, jęczmień jednolity 18—18.50, przemiałowy 17.50—17.75, pastewny 16.25—16.75, owies niezadeszczony 21.50—23, standart I (lekko zadeszczony) 20.50—21, standart II (zadeszcz. dop.) 20—20.25, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41—43.50, 35 proc. 40—43, gat. I 50 proc. 39—49.50, gat. IA 65 proc. 34—35.50, gat. II 35-65 proc. 31—33, gat. 50-60 proc. 28.50—30, gat. II 50-65 proc. 27.75—28.25, gat. II. 60-65 proc. 21.25—21.75, pastewna 14—14.50, razowa 95 proc. 28—28.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 25.50—26, razowa 95 proc. 22—22.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego 25.50—26, otręby pszenna standartowe miałkie 11.75—12, średnie 10.25—10.50, żytnie standartowe 10.75—11, jęczmienne 12—12.25. Obroty i tendencje pszenica 62 spokojna, żyto 22.5 spokojna, jęczmień 15 spokojna, owies 13.7 spokojna. Ogólny obrót 438 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 1 sierpnia. Pszenica minus 50 groszy, jęczmień przemiałowy 16—16.50, jęczmień ozimy skreślony, mąka pszenna minus 1 zł, otręby pszenne grube minus 25 gr. Reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 203 spokojna, żyto 865 spokoja, jęczmień 35 spokojna, owies 10. Ogólny obrót 1799 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA,, 1 sierpnia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 105, Lilpop 80. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 60.50—60.75, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 76, II em. 75.50, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 66, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61.25, odc. drobne 60.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 39. Tendencja nieco mocniejsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie 56.75—56.50. Tendencja słabsza.

Próbę izolacji Polski podejmuje dyplomacja niemiecka

Londyn, 1. 8. (A). W kołach obserwatorów zagranicznych twierdzą, iż Berlin w ścisłym po rozumieniu z Rzymem przygotowuje nową kampanię „propagandowo-balową“. Celem dyplomatycznych wysiłków Niemiec będzie m. in. przerwanie bodaj chwilowe izolacji Niemiec oraz wyłączenie wszystkich kwestii, które nie dotyczą bezpośrednio interesów Anglii. Do tych kwestyj należy przede wszystkim Gdańsk i Pomorze. Izolacja Polski na tym punkcie jest głównym celem podejmowanych obecnie wysiłków dyplomacji niemieckiej.

Rzesza rozesłała do swych placówek dyplomatycznych w Paryżu, Londynie, Sofii i Białogrodzie instrukcje, zalecające inicjowanie rozmów na temat nowego „sprawiedliwego“ podziału źródeł surowcowych, zwołanie międzynarodowej konferencji uregulowania w skali światowej zagadnień gospodarczych itp. Niemieccy przedstawiciele dyplomatyczni w tych ośrodkach mają szczególnie podkreślić, że Niemcy byłyby gotowe do wzięcia udziału w takiej konferencji, oczywiście pod warunkiem „spełnienia podstawowych zadań mocarstw osi“. Jednym z tych warunków jest zaspokojenie pretensji terytorialnych zarówno w koloniach jak i w Europie. Instrukcja niemieckiego M. S. Z. twierdzi, że ani Niemcy, ani Włochy nie mogą narazić swego prestiżu, biorąc udział w konferencji międzynarodowej, która miałaby zakończyć się fiaskiem. Niepowodzenia konferencji zaostrzyłyby tylko istniejące przeciwieństwa stwarzając automatycznie bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny. Wysiłki dyplomacji niemieckiej na terenie międzynarodowym zwracają się również zdecydowanie przeciwko interwencji Stanów Zjednoczonych w Europie.

Macki hitlerowskie w Sowietach

Wyżsi wojskowi sowieccy zamieszani w aferę szpiegowską

Ryga, 1. 8. (r) Według wiadoomści z Moskwy, wykryto tam aferę szpiegowską na rzecz Niemiec, w którą wmieszani byli między innymi b. dowódca lotnictwa na Dalekim Wschodzie, gen. Lapin oraz dowódca wojskowy okręgu uralskiego Szewczenko — którzy przyznali się do winy. W związku z tym władze rosyjskie uznały za stosowne przerwać toczące się rokowania handlowe z Niemcami.

Jak wiadomo przed przystąpieniem do rokowań władze niemieckie zapewniły Sowiety o swojej lojalności wobec rządu moskiewskiego i że w każdym wypadku będą kierowały się gości sowieckich ekonomistów.

Rząd sowiecki powiadomił w ubiegłą sobotę delegację niemiecką, że dalsze rokowania uważa za niecelowe.

Mimo to delegacja niemiecka pozostaje jeszcze w Moskwie w charakterze prywatnych gości sowieckich ekonomistów.

Z powodu wykrycia niemieckiej afery szpiegowskiej i rozbicia rokowań gospodarczych na niedzielnej konferencji Hitler — Ribbentrop w Berlinie postanowiono raz jeszcze pod jąć próbę nawiązania rokowań.

W związku z tym zaproponowano reprezentantowi Sowietów w Berlinie audiencję u min. Ribbentropa ale ambasador sowiecki odmówił przybycia do M. S. Z.

Wczoraj poseł niemiecki w Moskwie przybył do komisariatu spraw zagranicznych, ale nie został przez komisarza Mołotowa przyjęty. Odmowę audiencji umotywowano nawałem pracy komisarza Mołotowa w związku z finalizowaniem paktu z Anglią i Francją.

Fakt ten wywołał w Moskwie duże wrażenie zwłaszcza żywo komentowane są motywy odmowy udzielenia audiencji ambasadorowi niemieckiemu.

Rozmowy angielsko-japońskie są kontynuowane

Tokio, 1. 8. PAT. Wyłoniony przez konferencję brytyjsko-japońską podkomitet do zbadania sprawy zwrotu srebra chińskiego, zdeponowanego w bankach koncesji brytyjskiej w Tien tsinie, obradował we wtorek na dwóch posiedzeniach, przed południem i po południu. Podkomitet gospodarczy po zakończeniu obrad na posiedzeniu popołudniowym opracował raport ze swych narad dla plenum konferencji.

W godzinach popołudniowych obradował również podkomitet rozpatrujący sprawę zapewnienia spokoju i porządku w Tientsinie. Według ag. Domei, opracowany został projekt układu w sprawie organizacji policji w Tientsinie, który został podany do wiadomości rządu brytyjskiego.

Londyn, 1. 8. PAT. Według informacyj korespondenta agencji Reutera w Tokio, nie zapadła jeszcze żadna decyzja w sprawie wydania czterech Chińczyków, oskarżonych o zabójstwo dyrektora urzędu celnego, którzy schronili się w koncesji brytyjskiej w Tientsinie.

Do Londynu nadszedł ostatnio nowy raport brytyjskiego ambasadora w Tokio sir Craigie. Dotychczas jednak ani na piątkowy raport w sprawach walutowych, ani na ostatni nie udzielono jeszcze odpowiedzi, zawierającej nowe instrukcje.

Narady gabinetu tokijskiego

Tokio, 1. 8. PAT. Gabinet japoński wysłuchał na rannym posiedzeniu w poniedziałek raportu ministra spraw zagr. Arita w sprawie okoliczności, które skłoniły Stany Zjednoczone A. P. do wypowiedzenia traktatu handlowego i nawigacyjnego z Japonią z r. 1911.

Poza tym przed posiedzeniem japońskiej rady ministrów minister spraw wewn. markiz Kido odbył naradę z premierem Hiranumu w sprawie zarządzeń, jakie winny być powzięte w celu utrzymania porządku i spokoju w Japonii w związku z odbywającymi się w kraju manifestacjami antybrytyjskimi.

Po południu prem. Hiranuma udał się do rezydencji letniej w Hayama dla złożenia cesarzowi sprawozdania o ostatnich wydarzeniach z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Konferencja Raczyński-Gafencu

Bukareszt, 1 8 PAT. Ambasador Roger Raczyński odbył dziś dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Gafencu.

Kredyty dla amerykańskiego banku eksportowo-importowego

Waszyngton, 1. 8. PAT. Senat obradował wczoraj nad propozycją rządową przyznania bankowi eksportowo-importowemu kredytów w wysokośc 100 milionów dolarów. Opozycja republikańska sprzeciwiła się przyznawaniu nowych kredytów rządom południowo-amerykańskim. Senator Taft wniósł w imieniu opozycji poprawkę, redukującą powyższe kredyty do 25 milionów. Senator demokratyczny Barkley zgłosił wniosek kompromisowy, przyznający bankowi kredyt 75 milionów dolarów z tym jednak, że z kwoty tej nie mogą być udzielane kredyty rządom zagranicznym. W wyniku debaty przyjęto poprawkę sen. Barkleya 44 głosami przeciwko 34.

Rozruchy i demonstracje w Hiszpanii

Londyn, 1. 8. (r). „Daily Express“ donosi, iż pomimo oficjalnych komunikatów wrzenie w Hiszpanii trwa nadal. Ostatnio doszło do rozruchów w Walencji i Kadyksie. W rozruchach wzięło udział wojsko, domagając się powrotu gen. Queipo de Llano.

Jak słychać, nie obejmie on placówki w Argentynie, lecz stanie na czele misji wojskowej hiszpańskiej, jaka wkrótce wyjedzie do Rzymu.

Gen. Queipo de Llano w Sewilli

Medryt, 1. 8. PAT. Gen. Queipo de Llano, który w poniedziałek przybył z Burgos do Madrytu, udał się we wtorek w dalszą drogę w kierunku Andaluzji. Jak przypuszczają, gen. Queipo de Llano wyjechał w sprawach osobistych do Sevilli.

—oo—

NAPAD GANGSTERÓW NA WAGON POCZTOWY. Dwaj zamaskowani bandyci napadli niedaleko Champaign w stanie Illinois (St. Zjednoczone) na wagon pocztowy, w którym znajdowało się 56 tysięcy dolarów, przeznaczonych na żołd dla żołnierzy amerykańskich. Pomiędzy urzędnikami pocztowymi a banydtami wywiązała się ostra strzelanina, w której wyniku jeden z napastników odniósł ranę. Wyskoczył on w biegu z pociągu, został jednak schwytany. Drugi z bandytów wyskoczył w pobliżu stacji i zdołał zbiec w samochodzie, który niewątpliwie oczekiwał tam na rabusiów.

MORGENTHAU SPĘDZI URLOP W PAŃSTWACH SKANDYNAWSKICH. Sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył, iż w dniu 2-go sierpnia udaje się na wywczasy do Europy na pokładzie statku „Normandie“. Podróż jego obejmie Finlandię, Szwecję, Norwegię i Danię. Podróż nastąpi 11 września. Morgenthau dodał, iż podróż jego nie będzie miała żadnego charakteru.

FAŁSZYWY ATTACHE PRASOWY B. KRÓLA ZOGU. Policja aresztowała pewnego Duńczyka nazwiskiem Ernst, który podawał się za attache prasowego b. króla Zogu. Jak się okazało, popełnił on szereg nadużyć i sprzeniewierzeń.

WIELKIE MANEWRY LOTNICZE W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH. Wczoraj wieczorem rozpoczęły się wielkie manewry lądowe w dolinie rzeki Po. Do Mediolanu, który jest siedzibą główne kwatery manewrów, przybył podsekretarz stanu w ministerstwie wojny gen. Pariani, gen. Bastico, który kierować będzie manewrami, kilku marszałków włoskich oraz około 100 dziennikarzy. Na manewrach obecne są wojskowe misje: niemiecka, hiszpańska i węgierska.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 1. 8. PAT. W dniu 1 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono szereg rozporządzeń w sprawach bieżących.

20 tys. Warszawian przybędzie do Krakowa

Warszawa, 1. 8. (A) Wedle dotychczasowych zgłoszeń przewidywany jest wyjazd z Warszawy na uroczystości jubileuszowe Zjazdu Legionistów w Krakowie w dniach 5 i 6 bm. przeszło 20.000 osób. W 10 pociągach nadzwyczajnych, które wyruszą ze stolicy w nadchodzącą sobotę, dnia 5 bm. zarezerwowano miejsca dla 10.000 pasażerów. Taka sama liczba podróżnych przewieziona będzie w pociągach normalnych, które w dniach poprzedzających zjazd krakowski, kursować będą w podwójnym składzie.

Trudności w uzyskaniu wiz turystycznych do Francji

Warszawa, 1. 8. (A). Liczne wypadki nielegalnego osiedlania się we Francji cudzoziemców przybywających za wizami turystycznymi spowodowało poważne utrudnienia przy wydawaniu wiz tej kategorii. Są one stosowane w całej rozciągłości przez francuskie placówki konsularne w Polsce. W bieżącym sezonie od osób ubiegających się o uzyskanie wizy turystycznej do Francji jest wymagane przedstawienie dokładnych zaświadczeń stwierdzających stan majątkowy, zawód i t. p. Ze względu na to, że placówki konsularne nie są uprawnione do przyjmowania od turystów kaucyj pieniężnych jak to np. praktykują amerykańskie władze konsularne, uzyskanie wizy turystycznej do Francji napotyka w znacznej liczbie wypadków na nieprzezwyciężone trudności.

Samobójstwo znanego adwokata samborskiego

Lwów, 1. 8. (B). W Samborze popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń znany adwokat 75-letni dr Maurycy Bonhard. Samobójca, którego widziano na pół godziny przed popełnieniem samobójstwa, był ogólnie ceniony wśród palestry samborskiej.

12-letnia dziewczynka zginęła w płomieniach

Lwów, 1. 8. (B). 12-letnia Hinda Sind z Bełza, która przebywała w Uhnowie u swego wuja, zapalając maszynkę spirytusową spowodowała eksplozję. Płomień objął włosy i suknię dziewczynki, która doznała poparzenia 3-go stopnia i w drodze do szpitala zmarła.

Cenzura listów w Hitlerii

Warszawa, 1. 8. (A). Osoby posiadające krewnych zamieszkałych na terenie Rzeszy niemieckiej uskarżają się na znamienne opóźnienia w kursowaniu listów. Jest to niewątpliwie skutek głośnej kampanii propagandowej Anglika King Halla. Również korespondencja polskich nadawców podlega w niemieckich urzędach pocztowych skrupulatnej kontroli, co powoduje wyżej wymienione opóźnienie.

Przyszła kolej na kiełbasy...

Berlin, 1. 8. PAT. Jak informuje prasa niemiecka, ukazało się nowe rozporządzenie władz niemieckich, ograniczające ilość rodzajów kiełbas. Zarządzenie to motywowane jest momentami gospodarczymi. Ludności niemieckiej tłumaczy się, iż w następstwie tego zarządzenia zostanie podwyższona jakość wyrabianych kiełbas.

Przemyt broni z Niemiec do Szwecji

Sztokholm, 1. 8. W związku z wykrytą ostatnio aferą przemytu broni z Niemiec do Szwecji prowincjonalna gazeta „Malkenbergs Tidning" wychodząca w Szwecji zachodniej, donosi, że przypadkowo podsłuchano tam międzymiastową rozmowę telefoniczną ze Sztokholmem prowadzoną w języku niemieckim, w której była m. in. mowa o wysyłce do Sztokholmu 400 karabinów maszynowych. O rozmowie tej władze lokalne zostały we właściwym czasie poinformowane.

Sędzią będzie Polska!

Echa deklaracji premiera Chamberlaina

Londyn, 1. 8. PAT. „Times" omawiając w obszernym artykule wstępnym wczorajszą debatę na temat polityki międzynarodowej i wypowiadając się specjalnie życzliwie na temat przemówienia premiera Chamberlaina stwierdza w sprawach gdańskich, co następuje:

„O Gdańsku premier miał stosunkowo mało do powiedzenia, ponieważ pozycja brytyjska została już uprzednio absolutnie przed całym światem wyklarowana. I o ile uczyniona zostałaby próba rozwiązania zagadnienia gdańskiego siłą, to przeciwstawi się jej również siła. W. Brytania i jej rząd posiadają zarówno tę siłę, jak i decyzje przeciwstawienia się jej. Krytykom, którzy domagają się dokładnej definicji tego punktu, w którym my się przeciwstawimy przy użyciu siły zbrojnej, odpowiedź jest prosta i dawno udzielona. Podejmiemy walkę, gdy narodowa niepodległość Polski ulegnie zagrożeniu, a co do tego Polska będzie sędzią.

Błędy dyktatorów, które doprowadzą ich do upadku

Montreal, 1. 8. PAT. Dziennik „Star" zamieścił artykuł redakcyjny, w którym poddał ostrej krytyce plan niemiecko-włoski przesiedlenia Niemców tyrolskich. W artykule zaznacza się, że świat obserwując akcję dyktatorów i ich triumfy spodziewał się równocześnie i błędów z ich strony, takich, które doprowadzą w rezultacie do ich upadku. Jednym z błędów było zagarnięcie Czech, a skrzywdzenie Tyrolczyków jest nową pomyłką.

W zakończeniu jest następująca wzmianka o Polsce i Gdańsku: „Teraz wiemy, czemu kanclerz Hitler chce Gdańska. Nie chce on, domagając się miasta, przyłączyć zamieszkałych w nim Niemców do ojczyzny, ale pragnie zyskać punkt pod baterię dział skierowanych przeciw Polsce i tu popełnił błąd taktyczny, bo zbyt szybko się zdemaskował i to go postawiło wobec nowej Anglii i Francji. Niewiadomo jeszcze, jakie będą rezultaty błędu tyrolskiego. W tej chwili zapowiada się to, że zobaczymy Niemców mordujących Niemców.

Titulescu wraca na widownię

Bukareszt, 1. 8. (r). Mimo niezłożenia w terminie przepisanym przysięgi senackiej b. minister Titulescu nie został w przeciwieństwie do innych pozbawiony mandatu senatora. Nieobecność jego zostało usprawiedliwione i mandat uznany za ważny. Ta wyjątkowość w stosunku do b. ministra spraw zagranicznych wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie i wywołała komentarze kół zbliżonych do tutejszej ambasady niemieckiej w tym kierunku, że bynajmniej nie choroba spowodowała niestawiennictwo ministra Titulescu lecz fakt, że bierze on udział w stolicach zachodnich we „francusko-angielskiej polityce okrążania". i że ta jego działalność jest rządowi rumuńskiemu dokładnie znana i przezeń tolerowana.

W razie wojny zbierze się parlament angielski

Londyn, 1. 8. PAT. Na zapytanie posła liberalnego Mandera premier Chamberlain odpowiedział, iż zostały wydane zarządzenia, które zezwolą na zebranie się parlamentu w czasie ewentualnej wojny.

Wywczasy króla angielskiego

Londyn, 1. 8. (t) Król, królowa i księżniczki Elżbieta i Małgorzata udali się na wywczasy letnie do zamku Belmoral w Szkocji, gdzie zamierzają pozostać do końca września.

Deportacja Irlandczyków z Anglii

Londyn, 1. 8. (t) Minister spraw wewn. sir Samuel Hoare podpisał wczoraj 10 dalszych nakazów wydalenia osób, zamieszanych w irlandzką akcję terrorystyczną. Od chwili wejścia w życie ustawy o zwalczaniu terroru, wydalono z Anglii już 20 osób.

Iran będzie walczył przy boku Turcji

Stambuł, 1. 8. PAT. Prasa turecka zamieszcza wiadomości o zamiarze Anglii dostarczenia rządom Iranu i Iraku samolotów wojennych oraz artylerii przeciwlotniczej. Iran miał już zawiadomić rząd brytyjski o swej decyzji walczenia przy boku Turcji w razie wybuchu zatargu zbrojnego. Co do Iraku, stanowisko jego w sprawie współpracy wojskowej z Anglią jest znane już od dawna. Należy dodać, że zarówno Irak, jak i Iran zawarły wraz z Turcją pakt w Saadabad.

Dochodzenie w sprawie fałszerstwa banknotów w więzieniu

Londyn, 1. 8. (t) Dochodzenie prowadzone w sprawie afery fałszerstwa banknotów w więzieniu w Parkhurst — doprowadziło do zawieszenia w czynnościach dwóch urzędników więzienia.

Jugosławia nie potrzebuje kredytów...

Białogród, 1. 8. PAT. „Kurier jugosłowiański" zamieścił notatkę na temat wiadomości zagranicznych jakoby Jugosławia uzyskała w Anglii pożyczkę w formie kredytu towarowego w wysokości 3—4 milionów funt. szterlingów. Wiadomości te — oświadcza dziennik — pozbawione są podstaw. Jugosławia w chwili obecnej nie potrzebuje żadnych kredytów.

Ofiara Tatr

Zakopane, 1. 8. PAT. W dniu wczorajszym jeden z juhasów natknął się w głębi doliny Białego niedaleko północnych stoków Giewontu w t. zw. Suchym Żlebie na zwłoki jakiegoś mężczyzny z roztrzaskaną głową, o czym zawiadomił Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe a to z kolei komisariat Policji Państwowej.

W dniu dzisiejszym przedstawiciele Policji Państwowej po odszukaniu juhasa dotarli na miejsce wypadku. Przy zwłokach nie znaleziono aźdnych dokumentów. Nie wiadomo też na razie, czy zaszedł tu wypadek, czy też zamach samobójczy. Twarz zmarłego jest zniekształcona, co utrudnia identyfikację zwłok. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, w celu ustalenia tożsamości zmarłego. Ubranie jakie ofiara ma na sobie wskazuje na pochodzenie ze sfer robotniczych. Wiek określany jest na ok. 35 lat.

Jerozolima, 1. 8. PAT. Z Damaszku donoszą, że część ludności ormiańskiej i arabskiej z Sandżaku Alexandretty zwróciła się do emira Abdulli o udzielenie zezwolenia na osiedlenie się w Transjordanii. Część uchodźców osiedlić się ma w Iraku.

Szef wojskowej misji francuskiej u prem. Daladiera

Paryż, 1. 8. (t). Premier Daladier przyjął dzisiaj gen. Huntzingera, który stał na czele francuskiej wojskowej misji w Turcji. Huntzinger wyjeżdża jutro do Londynu.

Następnie premier Daladier przyjął gen. Doumenc szefa wojskowej misji francuskiej, wyjeżdżającej do Moskwy. Po tej audiencji gen. Doumenc wziął udział w zebraniu fachowców, na którym przedyskutowano zagadnienia, które będą omawiane w Moskwie.

Londyn, 1. 8. PAT. Data wyjazdu angielskiej misji wojskowej do Moskwy została zmieniona. Misja ta opuści Londyn prawdopodobnie w czwartek.

Gwałtowna reakcja Berlina na deklarację Chamberlaina

Berlin, 1. 8. PAT. Wczorajsze przemówienie premiera Chamberlaina wywołało w prasie niemieckiej gwałtowną reakcję, przyczym politykę angielską nazywa się „dwulicową i perfidną". Pisma berlińskie mówią, że Chamberlain całkowicie odsłonił właściwy charakter polityki angielskiej, spadkobierczyni tradycji Edwarda VII. Według pism berlińskich polityka ta miała doprowadzić do wybuchu wojny światowej.

Z drugiej strony usiłują niektóre dzienniki osłabiać wrażenie przemówienia twierdząc, że Chamberlain nie powiedział niczego sensacyjnego, najwięcej jednak poświęca prasa niemiecka miejsca, tej części przemówienia, która dotyczyła Polski. Uznanie jakie Chamberlain wyraził dla wstrzemięźliwości polityki polskiej wobec Gdańska wywołało tu burzę protestów.

Aresztowanie pisarza francuskiego w Niemczech

Dinar 1. 8. PAT. Pisarz francuski Roger Vercel, odbywający podróż po Niemczech, został wczoraj wieczorem aresztowany w Akwizgranie w chwili dokonywania zdjęć fotograficznych. Roger Vercel zwolniony został dopiero dzisiaj rano po wywołaniu błon fotograficznych i został odstawiony do Francji.

Terroryści irlandzcy nie spoczywają

Londyn, 1. 8. (t) Raporty, otrzymane przez Scotland Yard wskazują, że terroryści irlandzcy zamierzają zniszczyć tamy zwłaszcza na rzece Essex. Policja zarządziła rozstawienie specjalnych posterunków, celem niedopuszczenia do zamachu. Szczególnie gęste posterunki ustawiono w okolicach, w których żniwa nie zostały jeszcze ukończone.

Usiłowali nielegalnie wylądować w Anglii

Londyn, 1. 8. PAT. Pięciu cudzoziemców, którzy na pokładzie parowca holenderskiego „Velocitas" zostali aresztowani w Londynie w chwili, gdy zamierzali nielegalnie wylądować w Anglii, zostało skazanych przez sąd londyński na deportację. Wszyscy przyznali się do winy i oświadczyli, że ukryli się w pustym zbiorniku do wody za wiedzą szefa mechaników, który im przyrzekł dopomóc w zejściu na ląd. Kapitan statku został skazany na trzy miesiące więzienia, szef mechaników i trzech marynarzy na jeden miesiąc.

Propaganda włoska w Syrii

Stambuł, 1. 8. PAT. Pismo arabskie „Al Inchaa" wychodzące w Domaszku, oskarża Włochy o uprawianie propagandy w Syrii. Niebezpieczeństwo włoskie, pisze dziennik, jest widoczne, gdyż w zamiarach Mussoliniego i Ciano leży włączenie do Włoch Syrii, a raczej do przyszłego imperium rzymskiego. Propaganda włoska zdąża do czynienia trudności Francji, do zatruwania opinii publicznej i do odłączenia Syrii od Francji, aby następnie kraj ten stał się zdobyczą swych „protektorów" i „zbawców".

Dziennik domaga się powzięcia ostrych środków przeciwko tej gwałtownej propagandzie.

W razie wojny

Benzyna na kartki w Anglii

Londyn, 1. 8. (t). Mnister górnictwa Lloyd ujawnił dziś w Izbie Gmin szereg szczegółów dotyczących przygotowań brytyjskich w zakresie ogólnej kontroli zapasów i rozdawnictwa benzyny w czasie wojny.

Ze względu na zagrożenie dowozu nafty w czasie wojny, rząd poza organizacją transportu przygotowuje szeroki plan utworzenia takich zapasów nafty, któreby wystarczyły nie tylko dla celów wojskowych ale i dla celów cywilnych. Są również prowadzone w pełnym toku prace zmierzające do możliwie jak najszerszego zastąpienia benzyny namiastkami. Produkcja tych materiałów z węgla i łupku bitumicznego w bieżącym roku wydatnie wzrosła, wewnętrzna zaś produkcja mieszanki spirytusowej dociągnie 7—8 procent ogólnej angielskiej konsumpcji materiałów pędnych. Rozważana jest także możliwość zastosowania napędu gazowego. W razie wybuchu wojny ruch pojazdów prywatnych i transportowych nie będzie ograniczony, gdyż odbiłoby się to szkodliwie na zaopatrywaniu kraju, lecz jedynie wprowadzony zostanie system kartkowy na zakup benzyny, który uniemożliwi niepotrzebne zużywanie materiałów pędnych. Już w chwili obecnej władze miejskie posiadają 7 milionów książeczek kartkowych, które wraz z 25 milionami gotowych już kartek na zakup benzyny mogą zostać w każdej chwili rozdane właścicielom samochodów. Racje te będą uzależnione od mocy silników samochodowych, przy czym pierwszeństwo w uzyskaniu specjalnych racji posiadać będą doktorzy. Poczynione będą również przygotowania dla jak najszerszego zaopatrywania w benzynę straży pożarnej, ambulansów sanitarnych i służby przeciwlotniczej. Zabronione będzie magazynowanie benzyny w blaszankach, czy też w prywatnych garażach ze względu na niebezpieczeństwo ataków lotniczych, pozwolenia w tym zakresie otrzymają tylko właściciele specjalnie w tym celu przygotowanych zbiorników podziemnych.

Co się tyczy transportów motorowych i pojazdów użyteczności publicznej to zaopatrywane one będą w materiały pędne przez departament naftowy ministerstwa górnictwa w porozumieniu z ministerstwem komunikacji.

„Ważna" misja Schachta

Paryż, 1. 8. (t) Agencja Havasa dowiaduje się z Berlina, że dr Schacht ma otrzymać ważną misję, mającą na celu wzmożenie eksportu niemieckiego. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona.

Deszcze przerwały walki w Chinach

Londyn, 1. 8. PAT. Według wiadomości z Czangkingu ulewne deszcze spowodowały ostatnio całkowite wstrzymanie operacji wojennych w prowincji Szansi. Jednocześnie zaznacza się ruch wojsk japońskich w kierunku południowym, prawdopodobnie w związku z widocznym zamiarem dowództwa japońskiego wzmożenia akcji w dolnym biegu Yang-Tse-Kiang. Do Pukow w pobliżu Nankinu przybyły w poniedziałek 2 nowe dywizje japońskie z prowincji Szansi, które użyte być mają w działaniach zmierzających do opanowania głównej linii kolejowej idącej z Nankinu na północ.

Komunikat dowództwa chińskiego podaje, że w okresie od 15 do 31 lipca po stronie japańskiej zginęło około 14 tys. żołnierzy. Ogółem stoczono w powyższym okresie 360 utarczek. Chińczycy zdobyli, lub zniszczyli 56 czołgów japońskich, zatopili 13 okrętów oraz strącili 10 samolotów.

* * *

Londyn, 1. 8. (t). Jak donoszą z Szanghaju pasażerowie statków przybywających z portu Tsingtao poddawani są przez japońskie władze celne surowej rewzji. Znajdowane przy pasażerach sumy w walucie chińskiej są konfiskowane bez odszkodowania. Ogółem obywatelom brytyjskim odebrano w ciągu ostatnich kilku dni kilkaset tysięcy dolarów chińskich.

W odpowiedzi na interwencję konsula brytyjskiego w Szanghaju władze japońskie stwierdzają, że wobec zakazu obiegu w Chinach północnych dolara Czang-Kai-Szeka wwóz tej waluty do portów chińskich nie będzie tolerowany.

Starcie wojska z terrorystami arabskimi

Jerozolima, 1. 8. PAT. W okolicy miasta Hebron partyzanci arabscy ostrzeliwali oddział wojsk brytyjskich. W wyniku starcia 9-ciu Arabów zostało zabitych, a jeden ranny i wzięty do niewoli. Jest to pierwszy poważniejszy incydent, jaki wydarzył się w Palestynie od kilku tygodni.

——oo——

Srebro chińskie i złoto hiszpańskie

Londyn, 1. 8. PAT. Jak dowiaduje się korespondent Agencji Reutera, w czasie toczących się w Tokio rokowań japońsko-brytyjskich Japonia nie wysuwała w sposób bezpośredni sprawy wydania srebra chińskiego znajdującego się w bankach w Tientsinie. Gdyby żądanie takie zostało wysunięte, to zgodnie z wczorajszym oświadczeniem premiera Chamberlaina musiałoby być przedyskutowane ze Stanami Ziednoczonymi oraz Francją również zainteresowanymi w tym zagadnieniu.

Paryż, 1. 8. PAT. Delegat hiszpańskiego ministerstwa spraw zagranicznych markiz Derialp odwiedził ambasadora francuskiego w San Sebastian i prosił marszałka Petain, by rządowi francuskiemu doniósł o przychylnym wrażeniu, jakie w Hiszpanii wywołał zwrot złota hiszpańskiego. Krok ten stanowi ważny etap w wykonaniu porozumienia Berard—Jordana.

——oo——

6-cio miliardowa pożyczka wewnętrzna na zbrojenia w Sowietach

Londyn, 1. 8. PAT. Jak donosi Agencja Reutera z Moskwy rada komsarzy ludowych zdecydowała na dzisiejszym posiedzeniu rozpisanie w ramach trzeciego planu pięcioletniego pożyczki wewnętrznej w sumie 6 miliardów rubli na cele podniesienia gospodarczego kraju oraz na zbrojenia.

——oo——

Powrót ks. Pawła

Londyn, 1. 8 PAT. Książę Paweł jugosłowiański wyjedzie do Jugosławii prawdopodobnie jutro.

——o——

Dziennikarze w obozie koncentracyjnym

Budapeszt, 1. 8. PAT. W dalszym ciągu swej akcji oczyszczania prasy, władze węgierskie aresztowały kilkudziesięciu dziennikarzy, którzy będą umieszczeni w obozie koncentracyjnym.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Kalwaryjska 27, Madalińskiego 7.

Przyjazd Kadrówki z Gronika

W dniu 3 bm. o godz. 9 wieczorem przyjedzie pociągiem z Zakopanego 200 uczestników Kadrówki Młodych Polaków z Zagranicy na Groniku pod Zakopanem. Przyjadą oni na zwiedzenie miasta i celem uczestniczenia w Zjeździe Legionowym. W salonie recepcyjnym dworca odbędzie się uroczyste powitanie, po czym goście udadzą się wraz z tutejszymi organizacjami i orkiestrą pochodem do kwater w Domu Śląskim.

Wycieczka Polaków z Łotwy w Krakowie

Wczoraj przybyła do Krakowa grupa 40 Polaków z Łotwy, bawiąca obecnie w Polsce. Uczestników wycieczki powitał przed południem pod pomnikiem Grunwaldzkim na pl. Matejki imieniem komitetu Zjazdu Polaków z zagranicy i tow. pomocy Polonii zagranicznej mgr. Zbigniew Pykosz. Po powitaniu uczestnicy wycieczki udali się na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów oddali hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego uczestnicy wycieczki zwiedzają zabytki Krakowa oraz saliny wielickie, po czym udadzą się do Warszawy.

Sprawy szkolne

W uzupełnieniu informacji naszych o nowych przepisach szkolnych zaznaczyć należy, że po ukończeniu klasy 4 gimnazjum ogólno-kształcącego z wynikiem pomyślnym otrzymuje absolwent świadectwo ukończenia gimnazjum.

Po ukończeniu studiów w liceum ogólnokształcącym (2 lata) zdaje abiturient egzamin dojrzałości z przedmiotów podstawy dydaktycznej odnośnie typu liceum.

W ciągu roku przewidzianych jest 205 dni nauczania.

Do klas pierwszych gimnazjum ogólnokształcącego można przyjmować uczniów, którzy w danym roku kalendarzowym kończą lat 12, do klas wyższych wiek podnosi się odpowiednio o jeden rok.

—oo—

— ZMIANA ADRESU BIURA „TOZ"-u. Z dniem 1-go sierpnia br. biuro „TOZ"-u zostało przeniesione na ul. Jasną 2 parter. Numer telefonu nie zmieniony: 215-69.

—oo—

— TRZECI Z RZĘDU KURS NAUKI pływania rozpoczyna się już w najbliższym czasie. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w sekretariacie sekcji pływackiej Z. K. S. Makkabi w Krakowie, Rynek Główny 14 w godzinach od 7.30—8.30 wieczorem.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 1. 8. PAT. Stan pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: Powietrze oceaniczne, które dziś w nocy zaczęło napływać do Polski, ogarnęło swym wpływem już cały niemal kraj, powodując wzrost zachmurzenia, miejscami przelotne deszcze i burze oraz ochłodzenie. Jedynie Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia, pozostając nadal pod wpływem ciepłych mas zwrotnikowych, miały dziś po południu jeszcze pogodę upalną o niewielkim zachmurzeniu. Toteż o godz. 14 temperatura wynosiła tam około 30 stopni, a na pozostałym obszarze kraju wahała się w granicach od 22 do 25 stopni. Morskie powietrze, pod wpływem którego kształtuje się obecnie pogoda w Polsce, jest przeźroczyste i dlatego szybko ogrzewa się w warstwie przyziemnej. Powoduje to tworzenie chmur burzowych podczas największego usłonecznienia. W związku z tym największe możliwości burz i przelotnych deszczów zaznaczyły się w godzinach popołudniowych.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 2 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i ze skłonnością do burz zwłaszcza w dzielnicach północnych i wschodnich. Temperatura około 24 st. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Wielkie manewry lotniczo-morskie w Anglii

Londyn, 1. 8. (r). W poniedziałek 12.000 rezerwistów marynarki angielskiej stawiło się w portach, by pełnić służbę w czasie dwóch „niebezpiecznych miesięcy" — sierpnia i września. W ostatnim roku rząd brytyjski powoływał rezerwistów marynarki pod broń dopiero w końcu września.

9 sierpnia statki rezerwy wystąpią w rewii przed królem Jerzym w zatoce Weymouth, po czym wezmą udział w największych kombinowanych manewrach lotniczo-morskich, jakie kiedykolwiek urządzano w Wielkiej Brytanii.

Po raz ostatni flota rezerwy odbywała wspólne manewry z t. zw. „home fleet", t. j. flota kraju macierzystego w lipcu 1914 roku, wówczas jednak w chwili wybuchu wojny rezerwiści byli rozpuszczeni do domów po powrocie z ćwiczeń. Obecnie plany mobilizacyjne opracowane zostały z taką precyzją, że w razie ogłoszena mobilizacji marynarki, rezerwiści w ciągu trzech godzin mogą być wyekwipowani i przetransportowani do portów, w których znajdują się ich statki.

Na skutek mobilizacji powołanych będzie do czynnej służby około 13 tys. rezerwistów, a flota wojenna będzie zwiększona o 133 jednostki: lotniskowce, krążowniki, kontrtorpedowce, torpedowce i szereg mniejszych okrętów.

Głównymi okrętami floty rezerwowej są: krążownik „Tingham", który będzie okrętem flagowym, lotniskowiec o wyporności 23 tys. ton „Coturageuos", lotniskowiec 7 tys. tonowy „Pegasus", krążownik 8 tys. ton „Emerald", 2 dywizjony krążowników klasy „C" i „D", każdy w sile 7 jednostek po 5 tys. ton, 3 flotyle kontrtorpedowców po 8 jednostek w każdej i stawiacz min „Adventure".

Okręty wypłyną z portów macierzystych, aby skoncentrować się w dniu 8 sierpniu w Weymouth, gdzie odbędzie się w tym dniu wielka rewia przed królem Jerzym VI.

Z teatru, literatury i sztuki

GOŚCINA OPERETKI WARSZAWSKIEJ.

Jak się dowiadujemy w niedługim czasie przybywa do Krakowa na krótkie staggione znakomity warszawski teatr operetkowy „8.15". Na czele Zespołu przybywa najznakomitsza polska śpiewaczka Lucyna Szczepańska, słynni artyści warszawskiej Opery i Operetki Józef Redo, Feliks Szczepański, Kraszewska, Czerska, Olędzki i inni. Teatr przyjeżdża z własnymi dekoracjami, pełnym chórem, baletem i orkiestrą, pod batutą znakomitego kapelmistrza Ludo Philippa. Na inaugurację wystawiona zostanie melodyjna operetka Lehara „Skowronek" z Lucyną Szczepańską w roli tytułowej.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Cnotliwa Zuzanna" (Meg. Lemonier, Henri Garat) i „Życie we dwoje" (Robert Montgomery, Rosalind Russel).

APOLLO: „Melodie cygańskie" (Charles Boyer i in.).

ATLANTIC: „Romanse cygańskie" (Józef Schildkraut, Brygida Helm) i „Władczyni" (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

LOPP: „Wrzos" (Engelówna i Stępowski) i „Zaufaj mi" (Franchet Tone).

PROMIEN: „Niewolnica Szanghaju" oraz „2 Joasie" ze Smosarską.

SCALA: „Małżeństwo XX wieku" (Robert Montgomery i Wirginia Bruce).

STELLA: „Promienie zagłady" (R. Bellanny)

SZTUKA: „Dziewczyna z zaułka" (Sylvia Sydney).

ŚWIT: „Mądrala" (Miriam Hopkins) i „Poszukiwany bohater" (G. O'Brien).

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Bohater Legii Cudzoziemskiej" (Fernandet i in.) i „Nie damy ziemi".

ZE SPORTU

Porażka węgierskich piłkarzy w Polsce

RUCH — SZEGED 3:2

Katowice, 1. 8. PAT. We wtorek odbył się w Chorzowie wobec dwóch tysięcy widzów międzynarodowy mecz piłkarski Ruch—Szeged. Zwyciężył ruch w stosunku 3:2 (2:1).

Wynik nie odzwierciadla istotnego stosunku sił. Ruch, który wystąpił w osłabionym składzie, bez najlepszych swych graczy, zaprezentował się bardzo słabo. Węgrzy mieli przez większą część meczu wyraźną przewagę nad chaotycznie grającą drużyną gospodarzy. Szeged nie umiał jednak poradzić sobie z obroną Ruchu. Same zawody nie należały do ciekawych. Odbywały się one w wolnym tempie, przy czym Węgrzy od pierwszej chwili górowali nad przeciwnikiem i raz po raz gościli pod bramką Ruchu. Mimo to Ruch przez wypady zdobył dwie bramki przez Dziwisza III i prowadził 2:0. Pod koniec pierwszej połowy Węgrom udaje się zdobyć bramkę z rzutu wolnego przez Harangosso.

W drugiej połowie Węgrzy niespodziewanie wyrównali. Gra obecnie się zaostrzyła i sędzia musi coraz częściej interweniować. W 32 minucie za rękę na polu karnym sędzia dyktuje rzut karny, z którego Dziwisz zdobywa decydującą o zwycięstwie bramkę.

* * *

W środę, dnia 2 sierpnia węgierska drużyna Szeged rozegra mecz z Cracovią w Krakowie.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY SYJONISTYCZNEJ

Kolonie Akiby

W ubiegłym tygodniu zakończyły się wszystkie cztery kolonie okręgowe naszego ruchu. Skupiły one łącznie blisko tysiąc członków gdudu drugiego i trzeciego dając tym wyraz siły naszej i przywiązania gniazd do organizacji. Kolonie te wykazały nam, że mamy dzisaj potężne pokolenie młodych gotowych do pracy i ideowo uświadomionych. W codziennym życiu kolonijnym, pod czas czytelni, kursów hebrajskich, kółek T'nachu, kursów instruktorskich, czy kółka ideowego — kształtował się światopogląd uczestników; na wycieczkach, w porannej gimnastyce, w grach sportowych — nabierali tężyzny i siły fizycznej.

Żywo ruszą teraz ci młodzi do pracy po swoich gniazdach.

Wczoraj we wtorek rozpoczęła się centralna kolonia naszego Ruchu w Bańskiej Wyżnej obok Zakopanego. Bierze w niej udział starsze pokolenie organizacyjne, członkowie kibucu i pracownicy ruchu. Na kolonię zgłosiło się już 500 ludzi, ale napewno przewinie się przez nią dużo więcej uczestników. W kolonii weźmie też udział kierownik organizacji dr. Jehuda Ohrenstein, który przyjechał z Erec i wstępuje do nas w drodze na XXI kongres. Na kolonii odbędzie się posiedzenie naczelnej instancji ruchu „Waad Merkazi", na którym omówimy obecną problematykę syjonistyczną, ustalimy nasze stanowisko na kongres, oraz ułożymy plan pracy na rok najbliższy. Pragniemy też przeprowadzić na kolonii publiczny egzamin sprawnościowy Ruchu, oraz przyjąć do kibucu nowe pokolenie obejmujące łącznie 300 ludzi, mające stworzyć dwie nowe kwuce kibucowe.

Na koloni odbędzie się zjazd patronatu organizacji. O terminie zjazdu zawiadomimy jeszcze osobnym komunikatem.

Wysokodochodowe
POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO
poszukuje celem ekspansji
KAPITALISTY
z kwotą 80—100.000 zł.
Kapitał w 100 proc. zabezpieczony. Oferty pod „Nadzwyczajna rentowność" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8

Wolne posady

POSZUKIWANY zastępca branży mydlarskiej na Bielsko-Białą i okolicę. Wymagana kaucja gotówkowa, — pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia: — Bielsko skr. poczt. 44. 5048k

PANNY dochodzącej do dwojga dzieci poszukuje Silbiger, Krakowska 12. 4600g

PRAKTYKANTKA biurowa, posiadająca znajomość pisania na maszynie i buchalterii zechce się zgłosić, Kraków, Skrytka pocztowa 319. 4594g

TAPICER (uchodźca z Niemiec) doskonały pracownik szuka pracy. — Zgłoszenia Krakowska 14 Banaszek. 2120g

OGRODNIK-uchodźca — doskonały pracownik, pracował 7 lat w Niemczech, ku wielkiemu zadowoleniu pracodawców — szuka pracy. — Łaskawe zgłoszenia: Markus Rosenblum u Faltbaum — Kraków XXII, Smolki 14. 44771k

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki, Liser, Sebastiana 31, m. 9. II p. 615g

HEBRAJSKIEGO i niemieckiego wyucza szybko i dokładnie rutynowany pedagog-hebraista z Niemiec — SCHÄCHTER, DIETLA 49, m. 21. 8101g

UCHODŹCA z Niemiec, dawniej rządowy tłumacz — udziela lekcji angielskiego, francuskiego i niemieckiego łatwo szybko i tanio, oraz tłumaczy. Przychodzi także do domów, oraz dojeżdża poza Kraków. Dietlowska 49 Lipel u Osiek, telefon 164-27. 3443g

Zdrojowiska

ZAWOJA. Willa Bajka — wyłącznie dla młodzieży szkolnej przyjmuje zgłoszenie na sierpień — prof. Reinhold. 5049k

WAKACJE W SŁOŃCU I RADOŚCI spędza młodzież szkolna celowo i skutecznie w Instytucie G. Spierera w Rabce, willa Porębianka — Tel. 259. Zgłoszenia w Rabce i w Krakowie przy ul. św. Gertrudy L. 12a — Telefon 104-55. 4136g

RABKA pensjonat „STANISŁAWA" Heleny Mifelewowej poleca wolne pokoje na sierpień. Przyjmuje dzieci pod opiekę. 4954k

T-WO ŻYD. STUD. MED. I FIL. U. J. K. WE LWOWIE urządza **KOLONIE TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWE W KROŚCIENKU NAD DUNAJCEM I W JAREMCZU.** Komfortowe pensjonaty, pokoje słoneczne — wikt wykwintny 5-cio razowy, leżaki, radio, patefon, bridż, gry sportowe, — czytelnia czasopism. **ZNIŻKI KOLEJOWE 50% W OBIE STRONY.** Zgłoszenia przyjmuje Tow. Żyd. Stud. Fil. U. J. K. we Lwowie, Św. Stanisława 5, tel. 225-38. 4668k

SKORZYSTAJCIE Z OSTATNICH DNI ZGŁOSZEŃ, by przyjemnie i beztrosko spędzić wakacje na akademickich koloniach wypoczynkowych **ŻYDOWSKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO** i lwowskiej **„MAKABI" W PIWNICZNEJ-ZDROJU** (zł 98.—) **KRYNICY-ZDROJU** (zł 125—) **50% INDYWIDUALNE ZNIŻKI KOLEJOWE Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI W OBIE STRONY.** Komfort — rozrywki — turystyka — wykwintne wyżywienie. Zgłoszenia i informacje: Sekretariat Żydowskiego Domu Akademickiego Lwów, ul. J. Stroba 2, Telef. 285-44. 5040k

Na ulicy, w domu, w kinie, Myśli każdy o PINGWINIE.

ZAKOPANE. Przyjmę kolonię na sierpień. Utrzymanie pierwszorzędne. Cena bardzo przystępna. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „8486". 4502g

NAJMILEJ SPĘDZISZ WAKACJE NA KOLONII AKADEMICKIEJ W RABCE. — Komfortowe pokoje, wykwintne utrzymanie. Zniżki kolejowe i klimatyczne. — Doborowe towarzystwo. Cena za 4 tygodnie 115 zł, — 2 tygodnie 62 zł. Zgłoszenia Rabka, willa „Lilia" — ul. Garncarska, oraz Warszawa Chłodna 18/23 P. K. O. 3591. (I. Austein). 4521g

POKÓJ umeblowany osobnym wejściem Groble 19/16 wolny m. godz. 11—12 i 4—5. 4597g

Różne

ZAPALNICZKI automatyczne, stemplowane, naprawia **SPECJALISTA** w firmie Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 4960k

POSZUKUJĘ, Podgórze, okolicy Lwowskiej śniadań i obiadów pierwszorzędnej kuchni. Zgłoszenia: Kraków — Dąbrówki 7 m. 8. 4599g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 8481k

Sprzedaż

JARMARK WYSPRZEDAŻOWY we firmie Szymon Tauber, Stradom 2 i Starowiślna 27, poleca większą ilość bluzek damskich, bieliznę damską, męską, pończochy, rękawiczki, skarpetki po cenach posezonowych 4403k

Wielka ilustrowana
ENCYKLOPEDIA PALESTYNSKA
ENCYKLOPEDIA ŻYDOWSKIEGO ODRODZENIA
w 5 tomach (zeszytami) w języku polskim.

Wielkie dzieło encyklopedyczne obrazujące całokształt żydowskiego ruchu renesansowego i odradzającej się Palestyny. Bliska współpraca wybitnych sił naukowych i literackich kraju i Palestyny. Komitet Redakcyjny: B. Cweibaum, dr N. M. Gelber, dr I. Schipper, dr I. Schwarzbart, dr S. Stendig, dr A. Tartakower, P. Wasserman.

Ukazał się 9-ty zeszyt bogato ilustrowany.

Dzieło niezbędne w każdym domu żydowskim

Adres redakcji: Kraków, Kołłątaja 9/10, Konto rozr. w Krakowie Nr 48
Przyjmuje się subskrypcje na całe dzieło.

PODAJĘ DO WIADOMOŚCI,
że postępowanie układowe toczące się w Sądzie Okręgowym w Krakowie przeciwko Leonowi Goldfingerowi, handel galanterii w Krakowie, NIE DOTYCZY MOJEJ FIRMY:
LEON GOLDFINGER „MATADOR"
Kraków Sławkowska 12

PRAKTYKANTKĘ biurową przyjmiemy. Własnoręczne oferty pod „Wolna sobota" Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. 5055k

DENTYSTY uprawnionego poszukuję. Pensja 350 zł. — Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „8676". 4595g

Posad poszukują

KONCYPIENT z egzaminem adwokackim przyjmie posadę w Krakowie w poważnej kancelarii. Pensja lub inne warunki. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „4603". 4603g

UCHODŹCA z Niemiec poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod 2173/2003.

Palestyna!
Zlecenia, zastępstwa, administrację pardesów, — domów likwidację itp. przyjmuje ustosunkowany Palestyńczyk. „Referencje i zabezpieczenie" Kraków, Skr poczt. 345. 4934k

FARBA OLEJNA szarostalowa — przepisowa — do malowania parkanów — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 149-79


Silny człowiek zapomniał zapałki...

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ
Pocztą szyfrowe odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

SZCZYRK. Komfortowa willa „Zacisze" poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna, duży ogród, rzeka. Zarząd Kleinowie. 2861k

Nauka i wychowanie

KARMEL KOLETEK TRZY ANGIELSKIEGO 3630g

Lokale

3-POKOJOWE mieszkanie komfortowe poszukiwane od zaraz. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „4575". 4575g

WIELOPOLE 24, II piętro, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, komfort do wynajęcia. 4998k

PEŁNOKOMFORTOWE — słoneczne dwupokojowe mieszkania przy ul. Nowowiejskiej Nr 35 — (przecznica Juliusza Lea) do wynajęcia od zaraz — nowowykończony dom. Wiadomość u dozorcy. 5052k

URZĘDNIK szuka pokoju z kuchnią. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „8686" 4601g

POKÓJ komfortowy, łazienka, telefon, sytuowanemu — zaraz. Rzeszowska 8, telef. 178-02. 4602g

OKAZJA NA CZASIE! — Chemik-fachowiec **ODPLUSKWIA RADYKALNIE** w ciągu 24 godzin każde mieszkanie. Bardzo tanio. Doskonały skutek gwarantowany. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wreschinski, Gertrudy 28 (Kawiarnia „Paradis") tel. 173-71. 4471g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg. Gazowa 11. 809k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK**: Drogeria **SCHAPSENSOHNA** — Kraków — Plac Nowy. 4113g

MEBLE LAKIEROWANE! Kuchenne, Przedpokojowe, Dziecięce i t. p. Pierwszorzędne! Kraków, Starowiślna 8. CENY ZNIŻONE 30%. 4897k

SAMOCHÓD Polski Fiat 508 ostatni model, czteroosobowy po 8.500 kilometrach — sprzeda Ciachoń, Kraków, Floriańska 18. Telefon 159-28 5054k


— Chcielibyśmy bardzo zobaczyć życie nocne w stolicy, a ponieważ ty zwykle wcześnie spać się kładziesz, sądziliśmy, że pokażesz nam to życie po południu!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.